



Z szybkością 8 tys. km/godz.

„Apollo-12” z trzema astronautami leci na Księżyc

Uderzenie pioruna przerwało łączność między statkiem a Ziemią

NOWY JORK

14 bm. statek kosmiczny „Apollo-12” wystartował z Przylądka im. Kennedy'ego do lotu, którego celem jest powierzchnia Księżyca. Załogę stanowią astronauta: dowódca Charles Conrad (lat 39), pilot pojazdu „Apollo” Richard Gordon (lat 40), pilot pojazdu księżycowego Alan Bean (lat 37).

Dziś o godz. 4 czasu warszawskiego, „Apollo” znajdował się w odległości 80 tys. km od Ziemi i poruszał się w kierunku Księżyca z szybkością 8 tys. km na godzinę. Astronauci donosili, iż lot przebiega zgodnie z programem.

Statek wszedł na orbitę parkingową około 11 minut po starcie. Wkrótce po oderwaniu się statku od Ziemi, nastąpiła krótka przerwa w łączności między nim a stacjami naziemnymi. Jak później wyjaśnili członkowie załogi, przyczyną tego było uderzenie pioruna w statek. Kosmonauci zameldowali również, iż wydarzyła się krótkotrwała awaria pokładowych ogniw paliwowych, a także dała się odczuć przejściowa wibracja statku z nieustalonych przyczyn. Kosmonauci mieli utrudnioną widoczność ponieważ na iluminatorze utworzyła się bryła lodu.

Podczas 2,5 godzinnej podróży na orbicie parkingowej, kosmonauci sprawdzili działanie wszystkich urządzeń statku przed przystąpieniem do manewru odłączenia statku od trzeciego stopnia rakiety i obrócenia go o 180 stopni, tak by pojazd księżycowy znalazł się na przodzie. „Apollo-12” opuścił orbitę parkingową zgodnie z planem i wszedł na tor lotu ku Księżycowi, który osiągnie po 3 i pół dobach.

Wczoraj wieczorem, Conrad i Bean po raz drugi przeszli do wnętrza pojazdu księżycowego, aby usunąć pewne zauważone usterek.

Lot „Apollo-12” w polskiej TV

Przez dziesięć dni — do 24 listopada br. Telewizja Polska przekazywać będzie we wszystkich dziennikach aktualne informacje o locie statku kosmicznego „Apollo-12”.

W środę 19 bm. TV przeprowadzi bezpośrednią transmisję z pobytu setonauzów na Księżycu. Transmisja, w której uczestniczyć będzie zespół komentatorów naukowców, rozpocznie się o godzinie 11.50 i trwać będzie do 15.40.

Delegacja KPZR z wizytą w Polsce

14 bm. przybyła do Polski — na zaproszenie KC PZPR — delegacja KPZR, na czele z kierownikiem Wydziału Kultury KC KPZR — Wasilijem Szauro.

Po rozmowach w KC PZPR, delegacja odwiedzi kilka ośrodków w kraju, w celu zaznajomienia się z działalnością instancji partyjnych w dziedzinie kultury.

Trzęsienie ziemi w Bułgarii

Wczoraj w stolicy Bułgarii — Sofii, nastąpiło trzęsienie ziemi. Siła wstrząsu wyniosła 4 st. w skali międzynarodowej.

Wyciągnięto w kierunku Księżyca pojazd kosmiczny „Apollo-12” z trzema astronautami na pokładzie. W momencie odpalania rakiety na Przylądku padł deszcz, który utrudniał widoczność podczas startu.

Wyciągnięto w kierunku Księżyca pojazd kosmiczny „Apollo-12” z trzema astronautami na pokładzie. W momencie odpalania rakiety na Przylądku padł deszcz, który utrudniał widoczność podczas startu.



Wyciągnięto w kierunku Księżyca pojazd kosmiczny „Apollo-12” z trzema astronautami na pokładzie. W momencie odpalania rakiety na Przylądku padł deszcz, który utrudniał widoczność podczas startu.

Wyciągnięto w kierunku Księżyca pojazd kosmiczny „Apollo-12” z trzema astronautami na pokładzie. W momencie odpalania rakiety na Przylądku padł deszcz, który utrudniał widoczność podczas startu.

Wyciągnięto w kierunku Księżyca pojazd kosmiczny „Apollo-12” z trzema astronautami na pokładzie. W momencie odpalania rakiety na Przylądku padł deszcz, który utrudniał widoczność podczas startu.

Wyciągnięto w kierunku Księżyca pojazd kosmiczny „Apollo-12” z trzema astronautami na pokładzie. W momencie odpalania rakiety na Przylądku padł deszcz, który utrudniał widoczność podczas startu.

Kolorowy film

„Pasje Jana Matejki”

Wydawnictwo Filmów Oświatowych w Łodzi zakończyła prace nad nowym, kolorowym filmem krótkometrażowym — „Pasje Jana Matejki”.

Na filmie ożywiają wielkie kompozycje Matejki: „Grunwald”, „Hold Pruski”, „Kazania Skargi”, „Rejtan”, „Kościuszko pod Racławicami” — przybliżające twórczość genialnego malarza do współczesnego widza ucząc go patrzeć na dzieło sztuki.

Tekst komentarza zawiera fragmenty źródeł pisanych, pomocnych J. Matejce w jego pracy twórczej. Komentarz recytuje Adam Hanuszkiewicz.



IV Plenum KC PZPR kontynuuje obrady

Naukowcy i „oficerowie przemysłu” radzą nad zwiększeniem udziału nauki w rozwoju gospodarczym Polski

14 bm. w Warszawie rozpoczęły się obrady IV plenarnego posiedzenia KC PZPR. Obrady otworzył i przewodniczył im I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka. Na zdjęciu: fragment sali obrad; na pierwszym planie przedstawiciele ziemi krakowskiej: Czesław Domagała, Józef Nagórski, Władysław Machejek i inni. CAF — Matuszewski — Telefoto

Dziś o godz. 9 wznowione zostały obrady IV Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Kontynuowana jest dyskusja nad pierwszym punktem porządku dziennego. Jednym z pierwszych mówców był I sekretarz KW PZPR w Krakowie — Czesław Domagała.

W posiedzeniu uczestniczą, obok członków centralnych władz partyjnych, zaproszeni goście: sekretarze Komitetów Wojewódzkich PZPR, kierownicy szeregu resortów, niektórych urzędów i instytucji centralnych, rektorzy szeregu uczelni, dyrektorzy z wybranych zjednoczeń, instytutów naukowych i biur projektowo-technologicznych oraz dużych przedsiębiorstw, sekretarze komitetów partyjnych instytutów i wyższych uczelni.

Wczoraj, w pierwszym dniu obrad, przemówienie wprowadzające do dyskusji nad pierwszym punktem porządku dziennego — zwiększenie efektywności badań naukowych i postępu techniczno-organizacyjnego w gospodarce narodowej — wygłosił przewodniczący Komitetu Nauki i Techniki — prof. Jan Kaczmarek (tekst przemówienia podajemy oddzielnie).

Po przemówieniu prof. Kaczmarek rozpoczęła się dyskusja. W pierwszym dniu obrad zabrało głos 18 mówców: zastępca członka KC PZPR, sekretarz KW PZPR w Katowicach — Tadeusz Pyka, dyrektor Instytutu Ciężkiej Syntezy Organicznej w Blachowni Śląskiej — dr Edward Grzywa, członek KC, tokarz FSO na Żeraniu — Władysław Stanisławski, członek KC, minister oświaty i szkolnictwa wyższego — prof. Henryk Jabłoński, zastępca członka KC, I sekretarz Komitetu Dzielnicyowego PZPR Warszawa — Zofia...

Wczoraj, w pierwszym dniu obrad, przemówienie wprowadzające do dyskusji nad pierwszym punktem porządku dziennego — zwiększenie efektywności badań naukowych i postępu techniczno-organizacyjnego w gospodarce narodowej — wygłosił przewodniczący Komitetu Nauki i Techniki — prof. Jan Kaczmarek (tekst przemówienia podajemy oddzielnie).

Po przemówieniu prof. Kaczmarek rozpoczęła się dyskusja. W pierwszym dniu obrad zabrało głos 18 mówców: zastępca członka KC PZPR, sekretarz KW PZPR w Katowicach — Tadeusz Pyka, dyrektor Instytutu Ciężkiej Syntezy Organicznej w Blachowni Śląskiej — dr Edward Grzywa, członek KC, tokarz FSO na Żeraniu — Władysław Stanisławski, członek KC, minister oświaty i szkolnictwa wyższego — prof. Henryk Jabłoński, zastępca członka KC, I sekretarz Komitetu Dzielnicyowego PZPR Warszawa — Zofia...

(Dokończenie na str. 2)

W WENECJI obraduje VI Kongres Międzynarodowej Federacji Ruchu Oporu (FIR). Delegacji ZBoWiD przewodniczy Włodzisław Lechowicz. PREZYDIUM Rady Najwyższej ZSRR postanowiło zwołać VII sesję Rady Najwyższej VII kadencji, w dniu 16 grudnia br. W SAARBRUECKEN (NRF), nie doszła wczoraj do skutku impreza neohitlerowców. Władze miejscowe zakazały odbycia zjazdu członków NPD z całych Niemiec zachodnich.

Ze świata

W PARYŻU odbyły się wczoraj demonstracje przeciwko agresywnej wojnie USA w Wietnamie. Przeciwnicy wojny i zwolennicy wycofania sił amerykańskich z Wietnamu demonstrowali m. in. przed ambasadą Stanów Zjednoczonych.

DEPARTAMENT STANU USA podał do wiadomości, że rząd amerykański ma wkrótce rozpocząć rozmowy z rządem Arabskiej Republiki Libijskiej w związku z żądaniem Libii, aby USA wycofały się z bazy lotniczej Wheelus.

człowiekiem w historii ludzkości, którzy staną na powierzchni naturalnego satelity naszej planety.

Astronauci amerykańscy — Charles Conrad, Alan Bean i Richard Gordon realizują pomysłnie program swojego lotu ku Księżycowi. Do końca dobiega ich pierwsza doba pobytu w przestrzeni kosmicznej, rozpoczęła serią trudności i niepowodzeń, które w pewnych momentach mogły zagrozić całemu przedsięwzięciu.

O godz. 8.22 czasu warszawskiego astronauta uderzył się na spoczynek, który trwać będzie 10 godzin.

Ośrodek Kontroli Lotu w Houston odwołał pierwszą korektę trasy lotu, ponieważ tor po jakim porusza się „Apollo-12”, jest prawie identyczny z zaplanowanym.

Rewelacyjne eksperymenty krakowskich naukowców

Szybkościowe rozmnażanie karakułów może gruntownie zmienić naszą rolę na rynku futrzarskim

Zbliża się zima i nasze panie coraz częściej zaczynają rozglądać się za eleganckim, futrzanym okryciem. Niestety, wybór futer w sklepach nie

jest zbyt duży, zaś w komiśkach odstrasza wygórowane ceny. Nikogo to zresztą nie dziwi. Nie jesteśmy przecież — futrzarską potęgą. Okazuje się jednak, że w miejsce cieszących się dużą renomą nowotarskich kozuszków, moglibyśmy produkować sporo szlachetnych futer karakułowych. Trzeba tylko upowszechnić eksperyment naukowy, przeprowadzony w Instytucie Zootechniki w Krakowie.

Dziś inauguracyjny występ Teatru Starego w Moskwie

Dziś w Moskwie odbędzie się inauguracyjny występ zespołu Teatru Starego z Krakowa w Teatrze im. Wachtangowa; wystawi on „Moją córeczkę” — Tadeusza Różewicza.

Tego samego dnia, w moskiewskim Teatrze im. Jermolowej, zostanie wystawiona „Zemsta” — Aleksandra Fredry, w reżyserii Jerzego Krasnowskiego.

W ambasadzie polskiej odbyła się konferencja prasowa, którą prowadził radca ambasady — Andrzej Ślisz. O doboru teatru, jego repertuarze, zespołe aktorskim i głównych kierunkach poszukiwań twórczych informowali kierownik artystyczny — Zdzisław Lorenowicz, kierownik literacki — Jan Błoński oraz reżyserzy — Jerzy Jaroński i Konrad Swinarski.

nie większych trudności technicznych i — zdaniem naukowców — jest w pełni opłacalne.

W. Michalik i M. Tank laureatami nagród „ZaIKS-u”

Laureatami dorocznego nagród, przyznawanych przez Zarząd Stowarzyszenia Autorów „ZaIKS” za wybitne osiągnięcia na polu przekładów literatury polskiej zostali w tym roku dwaj znakomici poeci: Wojciech Michalik, za tłumaczenia na język słowacki i Maksym Tank, za przekłady na język białoruski.

Jednocześnie, Zarząd Stowarzyszenia przyznał obu poetom honorowe odznaki „ZaIKS-u”.

Akcja „Echa” i ZMS

Dziękujemy...

Wśród fundatorów, którzy nie poprzestali na samym wręczeniu książeczki mieszkaniowej PKO znalazły się KZG „Kawiarz”. Kontakty z Marianem z DD w Tarnowie są stale utrzymywane, — a obecnie — w związku z usamodzielnianiem się chłopca — Rada Zakładowa podjęła decyzję o uzupełnieniu wkładu mieszkaniowego do pełnej wysokości. Równocześnie, ze względu na zbliżającą się zimę, postanowiono sprawić Marianowi ciepłą odzież. Za wszystkie starania serdecznie dziękujemy załozce KZG Kawiarz, a szczególnie — przewodniczącej Rady Zakładowej — p. KRYSZCZYŃSKIEJ.

17 bm. — rozmowy radziecko-amerykańskie

Delegacja ZSRR udała się do Helsinek

Agencja TASS podaje: zgodnie z osiągniętym między rządem ZSRR i rządem USA porozumieniem co do rozpoczęcia rokowań w sprawie zahamowania wyścigu zbrojeń strategicznych — delegacja Związku Radzieckiego udała się 14 bm. do Helsinek, aby spotkać się z delegacją USA, w celu wstępnego przedyskutowania związanych z tym problemów.

Delegacja ZSRR przewodniczy zastępca ministra spraw zagranicznych — W. Siemionow.

Rozmowy radziecko-amerykańskie rozpoczną się 17 bm.

20 górników runęło do podziemnego jeziora

LONDYN
20 górników afrykańskich w pałacu złota w Szakari w Rodezji Południowej, runęło wczoraj wieczorem do podziemnego jeziora na głębokości 1.100 metrów. Przyczyną wypadku było zerwanie się liny w windzie górniczej. Wszyscy ponieśli śmierć na miejscu.



W nocy z 13 na 14 bm. rozpoczął się w Waszyngtonie „Marsz przeciwko śmierci”. Uczestnicy tej masowej, antywojennej demonstracji przeszli z cmentarza Arlington ulicami miasta, udając się przed Biały Dom. Na zdjęciu: demonstranci z tabliczkami z nazwiskami żołnierzy poległych w Wietnamie przed Białym Domem. CAF — AP — Telefoto

Cała Ameryka żąda: przerwać wojnę w Wietnamie

WASZYNGTON — Dziś w stolicy USA odbędzie się wielki pochód, który przebiegnie ulicami miasta, dla zademonstrowania protestu społeczeństwa USA przeciwko agresji amerykańskiej w Wietnamie. Trwa „Marsz przeciwko śmierci”.

Przed ambasadą administracji sajsjońskiej w Waszyngtonie zebrał się tłum liczący ponad 2 tysiące manifestantów, którzy chcieli wyrazić tam swój protest przeciwko wojnie. Burmistrz Waszyngtonu — W. Washington wystąpił dwiema kompanie Gwardii Narodowej, które brutalnie rozprężyły manifestantów, używając gazów łzawiących.

Liczna grupa duchownych i świeckich działaczy katolickich zorganizowała przed wejściem do Pentagonu demonstrację o nazwie „Msza na rzecz pokoju”. Księża, wśród nich biskupi w szatach litur-

gicznych, zebrał się tu, by wyrazić stanowisko wobec polityki Nixona i poczynań amerykańskich kół militarnych. Ponieważ zabroniono demonstracji przed Pentagonem, uczestnicy „Mszy na rzecz pokoju” zostali aresztowani. Aresztowano m. in. katolickiego biskupa ze stanu Nowy Jork, Daniela Corrigan oraz dwóch biskupów anglikańskich.

W Nowym Jorku odbyły się kolejne wiece na rzecz pokoju. Radio donosi o demonstracjach w Chicago, w Bostonie i San Francisco.

W Nowym Jorku odbył się wiec w Parku Centralnym, gdzie zebrało się kilka tysięcy osób, zwłaszcza młodzieży. Rozległy się dźwięki werbli. Mimo deszczu, wszyscy obecni położyli się na ziemi i zamarli w bezruchu. Akt ten symbolizował los żołnierzy USA, którzy zginęli w Wietnamie. Następnie wypuszczono w powietrze 10 tysięcy czarnych baloników, tyle bowiem żołnierzy zginęło już w okresie sprawowania władzy przez administrację Nixona. Uczestnicy demonstracji skandowali następnie hasło „Pokój natychmiast”!



W tych dniach w Choszczynie (woj. szczecińskie), odnaleziony został prawdziwy skarb — ponad 4 tysiące srebrnych monet pomorskich z XVII wieku. Dwa robotnicy budowlani podczas kopania fundamentów, natrafili na gliniasty garnek z zawartością 4,5 kg srebrnego kruszcza. Znaczna większość znalezionych monet znajduje się już w Muzeum Pomorza Zachodniego. Na zdjęciu: pracownicy Muzeum — Joanna Chlasczak i Jerzy Piniński przygotowują znalezione monety do konserwacji. CAF — Witusz

Z sali koncertowej

Spotkania z solistami

Kto lubi muzykę kameralną — muzykę subtelnych, drobnymi efektami i urażeniami, muzykę zbliżoną i bezpośrednią, kontakt między muzykiem-wykonawcą, a słuchaczem — ten z pewnością odbywał w ostatnich dniach dwa spacerowe. Pierwszy, we wtorek, na Wawel — i wczoraj do sali Filharmonii. Na Wawelu bowiem, podczas minionego „Wieczoru”, występowało znakomite duo kameralne: skrzypkaczka Eugenia Umińska — i pianista Jan Hoffman. Artystów tych ostatnimi czasy niedzęśto — niestety — mamy sposobność widzieć i słyszeć na estradzie: praca pedagogiczna zabiera im gros czasu i energii.

Eugenia Umińska i Jan Hoffman grali na Wawelu słynną „Sonatę Kreutzerowską”, twór prawdziwie beethovenowskiego geniuszu, gdzie wysoce wymogi wirtuozerskie idą w parze z potężnym ładunkiem napięć emocjonalnych, zawartych w tej muzyce. Świetna para wykonawców, z wielką wręczliwością i wzajemnym wyczuciem artystycznym potrafiła doskonale wydobyc i wyeksponować istotę beethovenowskiego stylu kameralnego. — Żywe słowo podczas tego „Wawelskiego Wieczoru” reprezentował Kazimierz Wyka — który mówił o osobie i twórczości Jacka Malczewskiego. Wczoraj natomiast w sali Fil-

harmonii — zamiast koncertu symfonicznego — odbył się recital pianistyczny Lidii Grychtolówny. Jestem gorącym zwolennikiem recitali, formy koncertowej bardzo u nas w ostatnich latach rzadkiej, zaniedbywanej — ale równocześnie opowiadał się, jako przeciwnik zastępowania recitalami koncertów symfonicznych. Recitale powinny bowiem być organizowane, jako odrębna linia działalności Filharmonii (i to w innych salach, a nie w wielkiej sali Filharmonii, gdzie i akustyka dla solowego instrumentu jest nieświeżona — i kontakt wykonawcy z publicznością oddalony, wcale nie kameralny).

L. Grychtolówna występowała wczoraj w dość obszernym repertuarze, w którym muzyka romantyków i postromantyków (Chopin, Schumann, Rachmaninow) zajmowała poczesne miejsce; uzupełniały utwory Villa-Lobosa i Ravela. Z recitalu tego wychodziłem z mieszanymi wrażeniami. — Przy wysokich walorach wirtuozowskich interpretacja muzyki romantycznej wydała mi się mocno dyskusyjna: chłodna, z przesadnym chyba dystansem, jak gdyby z brakiem osobistego zaangażowania się. Nie było to w pełni przekonujące artystycznie.

JERZY PARZYŃSKI

Zwiększenie efektywności badań naukowych przyspieszy rozwój naszej gospodarki

Omówienie wystąpienia prof. Jana Kaczmarka na IV Plenum KC PZPR

Blisko rok trwa już realizacja programu intensywnego rozwoju gospodarki narodowej nakreślonego przez V Zjazd naszej Partii — stwierdził na wstępie mówca, Dalszy, pomyślny jej przebieg wymaga szerokiego wprowadzenia i upowszechniania osiągnięć nauki i techniki, wysiłków w kierunku uzyskania dużej efektywności ekonomicznej produkcji, stosowania naukowej organizacji pracy, twórczej i efektywnej działalności badawczej i rozwojowej.

W ciągu 25-lecia Polski Ludowej osiągnięto poważny potencjał kadrowy i materialny bazy naukowo-badawczej. Pomimo wielu słabości i braków tej bazy, zwłaszcza w kadrach wysoko kwalifikowanych i aparaturze badawczej — spełnia ona już obecnie ważną ro-

lę w rozwoju ekonomicznym kraju, a w najbliższym czasie może stać się twórcą osiągnięć stanowiących podstawę intensywnego rozwoju gospodarczego. Nakłady ponoszone na nowość techniczne zwracają się przeciętnie w okresie dwóch lat, niekiedy jeszcze szybciej. Korzyści, które może osiągnąć gospodarka z praktycznego wykorzystywania zdobyczy nauki sprawiają, że w wielu krajach doszło do rewolucji naukowo-technicznej. Nauka, wspomagana techniką, staje się coraz bardziej rzeczywistą siłą produkcyjną.

Mówca krytycznie ocenił występujący w szeregu branż niekorzystny objaw zmniejszania się udziału postępu technicznego i organizacyjnego we wzroście wydajności pracy. Liczba prac naukowych i rozwojowych wdrożonych i należycie upowszechnionych jest zbyt mała, gdyż średnio dla zaplecza naukowo-technicznego gospodarki ich udział wynosi 10-20 proc. w stosunku do prac prowadzonych.

Wiele wprowadzanych nowości nie jest dostatecznie nowoczesnych i ekonomicznie efektywnych. Utrzymywanie nadal takiej sytuacji grozi ujemnymi następstwami gospodarczymi. Muszą to sobie głęboko uświadomić kadry naukowo-badawcze, techniczne i ekonomiczne a także kierownictwo przemysłu i załogi przedsiębiorstw.

Konieczne jest przeprowadzenie wnikliwej, surowej, krytycznej analizy i oceny dotychczasowego stanu — stwierdził dalej prof. Kaczmarek. Wyniki tej analizy oraz kierunkowe wytyczne uchwały V Zjazdu Partii powinny być podstawą do zrealizowania programu zasadniczej poprawy efektywności postępu technicznego i organizacyjnego. Program ten powinien być kompleksowy, stwarzający realną możliwość istotnego przyspieszenia i rozszerzenia postępu techniczno-organizacyjnego w naszej gospodarce.

Z tego kompleksowego programu działania na szczególną uwagę Plenum zasługuje szeroki propozycji nowych lub zasadniczo zmieniających dotychczasowy stan rzeczy. Z naciskiem trzeba podkreślić — powiedział J. Kaczmarek — że za najważniejsze kierunki pra-

(Dokończenie na str. 4)

Kronika wypadków

● Na stacji kolejowej w Słomnikach został potrącony przez pociąg i poniósł śmierć na miejscu 38-letni Czesław Sępa zam. w Węzówku. ● Śmiertelny wypadek miał również miejsce na stacji kolejowej w Olkusz. Pod kołami pociągu zginął mężczyzna o nieustalonym dotąd nazwisku.

200 tysięcy złotych w... kozaczkach

Knebel i więzy nie zmyliły milicjantów

Na konferencji prasowej, 14 bm. komendant wojewódzki MO w Opolu, płk. Benedykt Cader zapoznał dziennikarzy ze szczegółami sfinansowanego napadu na kasę Państwowego Przedsiębiorstwa Żegluga na Odrze w Opolu (18 października br.) oraz wynikami dotychczasowego śledztwa w tej sprawie.

Największą sensacją tego napadu stanowi fakt, iż autorami jego były dwie kobiety; 34-letnia kasjerka P.P. Żegluga na Odrze — Renata Miller oraz jej znajoma fryzjerka, 40-letnia Lucja Warok, ze spółdzielczego zakładu fryzjerskiego w Kędzierzynie. W dniu napadu grupa operacyjno-dochodzeniowa KW MO w Opolu i KP MO w Koźlu, po wyważeniu drzwi do kasy, znalazła na podłodze kasjerki R. Miller, która miała ręce związane kablem elektrycznym, nogi — sznurzem od elektrycznego żelazka, usta zakneblowane chusteczką i zaklejone plastrami, a na głowie — spodenki gimnastyczne, nasycone ropą.

Kasjerka zeznała, że gdy rano przyszła do pracy, w pewnym momencie wyczuła czyjś kroki i wyjrzała, czy ktoś nie wchodzi do kasy. Wtedy została obezwładniona przez napastnika i skrópowana. Oświadczyła również, że osobnik, o którym nie mogła podać żadnych szczegółów, zabrał z nie zamkniętej kasy pancernej ok. 300 tys. zł.

Grupa operacyjna MO natychmiast rozpoczęła śledztwo. Jednak uzyskane materiały niewiele mówily o sprawcach napadu. Po żmudnych dochodzeniach, podejrzanie zaczęto kierować na samą kasjerkę i jej przyjaciółkę L. Warok. Podczas kontroli finansowej stwierdzono, że w kasie brakowało ponad 400 tys. zł.

Po upływie 12 dni, ustalono ponad wszelką wątpliwość, że napad został uporzędkowany przez R. Miller i L. Warok. Osadzono je w tymczasowym areszcie. W trakcie dalszego śledztwa, jako pierwsza zaczęła składać szczerze wyjaśnienia Renata Miller i przyznała się, że napadad został sfinansowany wspólnie z Lucją Warok. Obie znalazły się od 10 lat. Plan napadu opracowały w szczegółach o wiele wcześniej. 17 października br., rano, dokonały tzw. przymiarki, by przekonać się, ile czasu będą potrzebowały na uporanie się ze wszystkimi czynnościami. Tego dnia, R. Miller zabrała z kasy przedsiębiorstwa ok. 200 tys. zł i

przekazała je L. Warok. Następnie dnia L. Warokowa wykonała wszystkie czynności, które miały upozorować napad na kasjerkę przed godz. 7.

Dziwne koleje przechodziły zarobowane pieniądze. Przez pewien czas przechowywano je w damskich kozaczkach, później między krokami zabudowań gospodarskich lub w szczerem polu. Ostatecznie zawędrowały na cmentarz parafialny w Grabinie pow. Prudnik, gdzie zostały ukryte pod zwidyłymi chryzantemami. Tam też znaleźli je funkcjonariusze MO i 13 bm. przekazali do banku.

Wykonanie wyroku śmierci

Wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Łodzi z dnia 5. II. 1969 r., utrzymanym w mocy przez Sąd Najwyższy w dniu 7. VII. br., skazany został łącznie na karę śmierci z utratą praw na zawsze, uprzednio karany Stanisław Modzelewski s. Aleksandra, za dokonanie w latach 1952-1967 na terenie Łodzi i województwa oraz w Warszawie, 17 różnych przestępstw, w tym: zabójstwa na tle seksualnym 7 kobiet, usiłowanie zabójstwa 6 kobiet, nielegalne posiadanie broni i kradzieże.

Rada Państwa nie skorzystała z prawa łaski.

Wyrok został wykonany.

Sprostowanie zawiadomienia DOKP w Krakowie

W zawiadomieniu DOKP — Kraków o zmianach w ruchu pociągów pasażerskich na trasie Kraków Gł. — Brzesko Okocim, opublikowanym w Echu Krakowa w dn. 13. XI. br. w końcowej części błędnie podano, że w dniu 16 listopada br. pociąg ten linii Kraków Gł. — Brzesko Okocim, odj. z Krakowa o godz. 6.30 oraz pociąg relacji Brzesko Okocim — Kraków Gł., odj. z Brzeska Okocimia o godz. 8.15, nie będą kursowały na odcinku Kraków Gł. — Bochnia i odwrotnie, a winno być, że pociągi te nie będą kursowały na odcinku Bochnia — Brzesko Okocim i odwrotnie.

K-10635

Z obrad IV Plenum KC PZPR

(Dokończenie ze str. 1)

liborz — Zbigniew Kozakiewicz, sekretarz naukowy Polskiej Akademii Nauk — prof. Dionizy Smoleński, członek KC, spawacz Fabryki Samochodów Cieżarowych w Starachowicach — Edmund Krawiec, I sekretarz Komitetu Uczelnianego PZPR na Politechnice Warszawskiej — doc. Tadeusz Kalewski, dyrektor Zakładów Badawczych i Projektowych Miedzi „Cuprum” we Wrocławiu — Stanisław Koziański, członek KC, I sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR — Józef Spychalski, sekretarz KW PZPR w Lublinie — Henryk Swiderski, rektor Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Katowicach — prof. Alojzy Melich, członek Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR w Gdańsku — Stanisław Kociotek, komendant Wojskowej Akademii Technicznej — gen. brg. prof. Sylwester Kalliski, wiceprezes PAN — prof. Włodzimierz Trzebiatowski, członek KC, I sekretarz KW PZPR w Bydgoszczy — Józef Majchrzak, zastępca członka KC, minister przemysłu maszynowego — Janusz Hryniewicz i zastępca członka KC, sekretarz KW PZPR w Rzeszowie — Stanisław Szkraba.

Z kraju

PRZY WJEZDZIE na stację Nowy Dwór nastąpiło wczoraj, z nie wyjaśnionych jeszcze przyczyn, wykojenie parowozu i 4 wagonów pociągu towarowego relacji Warszawa — Działdowo. Zginął konduktor St. Kalbarczyk. Ciężko ranny został kierownik pociągu Wł. Zardecki. Przyczyny wykojenia bada komisja Ministerstwa Komunikacji.

DO SZCZECINA nadeszła wiadomość, że statek PZM m/s „Ziemia Szczecińska”, płynąc 10 bm. w czasie silnego sztormu, zderzył się w Kanale La Manche z jednostką bandery marokańskiej m/s „Djerada”. Statek polski wyszedł z kolizji bez większych strat. Pekio tylko poszycie jednej z łodow. m/s „Ziemia Szczecińska” znajduje się w Dover, gdzie poddany jest szczegółowemu oględzinom.

Od niedzieli...

Rakieta „Apollo 12” z trójką amerykańskich kosmonautów na pokładzie wyruszyła do drugiego w historii ludzkości lotu na Księżyc. Amerykanie, a z nimi mieszkańcy całej kuli ziemskiej z niecierpliwością oczekują na sygnał z Księżycy, który potwierdzi powodzenie tego nowego wspaniałego wyczynu człowieka.

Tak się złożyło, że w tym samym czasie jesteśmy świadkami innego, ale tym razem już tragicznego w swej wymowie wydarzenia amerykańskiego. Spod cmentarza w Arlington wyruszył ponury pochód dziesiątków tysięcy amerykańskich noszących tablice z nazwiskami żołnierzy poległych w Wietnamie. Tablic takich jest ponad 40 tys.

Tym zaimprovizowanym konduktem pogrzebowym przeciwnicy wojny wietnamskiej, jeszcze raz protestują (podobna demonstracja odbyła się przed dwoma tygodniami) przeciw polityce rządu, przeciw Nixonowi, który tę politykę inspirował, który wbrew zapowiedziom z okresu wyborów prezydenckich, nie kończy tej wojny, a przeciwnie, zmierzając ku jej dalszemu przedłużeniu.

Zrobiono oczywiście wszystko, aby do demonstracji nie doszło. Agenci FBI otrzymali nawet polecenie powstrzymania przedsiębiorców transportowych od wynajmowania autobusów, wydano zarządzenie

utrudniające uczestnikom marszu zdobyć kwatery i noclegi w Waszyngtonie. Wielu przywódców organizacji postępowych, wielu senatorów, znanych przeciwników wojny wietnamskiej, otrzymują w tych dniach listy z pogróżkami, które mają ich skłonić do zaniechania krytyki poczynań Nixona. Demonstracja doszła jednak do skutku i to w czasie najmniej dogodnym dla

do jej kontynuowania, względnie rychłego jej zakończenia nawet przy pomocy bomby atomowej.

W tej atmosferze skażonej wojną wietnamską dochodzi do skutku jedna z najważniejszych konferencji okresu wojennego — konferencja w Helsinkach pomiędzy przedstawicielami USA i ZSRR, poświęcona rozważeniu wstępnych problemów, jakie mogą się wywnieść na drodze do zahamowania wyścigu zbrojeń. Pisząc o doniosłości tej konferencji „New York Times” stwierdza, że „rozmowy w Hel-

Trudne, ale potrzebne...

Nixona, najmniej odpowiednim choćby z uwagi na księżycową eskapadę trójki amerykańskich lunonautów. Jej propagandowy efekt, jak stwierdzają to zgodni komentatorzy, zostanie poważnie przyćmiewiony antywojenną demonstracją wokół Białego Domu w Waszyngtonie, gdzie demonstranci składają symboliczne trumny, wrzucając do nich tablice z nazwiskami żołnierzy poległych daleko od granic ówczesnego kraju, w wojnie, której nie chcieli, w wojnie, która jak nigdy dotąd podzieliła społeczeństwo amerykańskie na dwa antagonistyczne obozy. Dziś przeciwnicy tej wojny wzywają Nixona do opamiętania, jej sążnolności, którym przydano nazwę „jastrzębi” podjudzają

sinkach mogą się stać punktem zwrotnym w historii ludzkości”.

Moga, jeśli oczywiście doprowadzone zostaną do pomyslnego zakończenia. Tymczasem wszakże uważni obserwatorzy wydarzeń politycznych zauważają pierwsze symptomy tworzenia się jakiegoś drugiego niesprzyjającego tej konferencji nurtu politycznego. Wytwarzają go amerykańskie kółka przemysłowo-wojskowe, kierując się własnym ponadnarodowym interesem. Od nich to wyszło hasło nieustannego wzmacniania potęgi woj-

skowej USA, która — jak głośno — może być jedyną gwarancją bezpieczeństwa Stanów. Z tych też kół wychodzą insynuacje jakoby nie można dawać wiary Związkowi Radzieckiemu, który wedle nich — wcale nie dąży do powszechnego rozbrojenia. Oczywiście tego rodzaju insynuacje mają doprowadzić do wytworzenia atmosfery nieufności pomiędzy oboma rokującymi partnerami, a w końcu do zerwania rozmów. Podobnych sztuczek i różnych intrgów w toku obrad będzie zapewne o wiele więcej, jak choćby i ta, która sugeruje jakoby istniał jakiś „spisek” pomiędzy Waszyngtonem i Moskwą, uknuty poza plecami innych krajów i ich kosmatek.

Nikt nie twierdzi, że rozmowy rozbrojeniowe w Helsinkach będą łatwe, że do powszechnego rozbrojenia może dojść z miesiąca na miesiąc. Francuski dziennik „La Croix” pisze nawet, że porozumienia amerykańsko-radzieckiego nie należy się spodziewać przed upływem kilku lat. I to nie tylko z racji trwającej wojny wietnamskiej, czy dotąd nie rozwiązanej konfliktu na Bliskim Wschodzie, ale przede wszystkim z uwagi na skomplikowane problemy techniczne. Niemniej dzień 17 listopada, dzień rozpoczęcia konferencji w Helsinkach istotnie może się okazać zwrotnym w historii ludzkości. Jeśli obie strony szczerze tego będą chciały. (m-tz)

...do soboty

Polski przemysł liczy na pomoc krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej I nie zawiedzie się!

Poważni odpowiedzialni zadania czekają polskie górnictwo i hutnictwo w przyszłej 5-lacie, w świetle uchwał II Plenum KC PZPR. Problem udoskonalania procesów inwestycyjnych i efektywne wykorzystanie tak istniejących jak i nowo uruchomionych obiektów produkcyjnych, kopalni czy zakładów metalurgicznych wymaga ścisłego powiązania z ośrodkami naukowo-badawczymi.

Zgodnie z założeniami planu gospodarczego wydobycie węgla kamiennego musi w 1975 roku osiągnąć 160 milionów ton, tj. o 27 milionów ton więcej niż w roku bieżącym, przy czym program inwestycyjny przewiduje w zasadzie uruchomienie jednej tylko kopalni — Borynia w Rybnickim Okręgu Węglowym. Automatycznie więc wylania się konieczność szybkiego przeprowadzania racjonalnej modernizacji istniejących obiektów, by uzyskać w nich optymalne wskaźniki ekonomiczno-techniczne. Podobnie też rzecz się ma w przemyśle metalurgicznym.

Cały też zestaw zagadnień dotyczący systemów eksploatacyj-

nych, zatrudnienia, bezpieczeństwa pracy, ochrony powietrza, wód itp. musi znaleźć szybko nowe rozwiązania opierające się na osiągnięciach współczesnej nauki.

AGH podstawową bazą

Podstawową bazą dla polskiego górnictwa i hutnictwa stanowi przede wszystkim krakowska Akademia Górniczo-Hutnicza, związana ściśle i współpracująca od lat z przemysłem. Jej 16 Instytutów pionu górniczego oraz 5 zasadniczych instytutów pionu hutniczego ma na swoim koncie pokazywany dorobek katedr i zakładów (dawna struktura organizacyjna uczelni), których pracownicy naukowcy są autorami wielu oryginalnych metod, koncepcji technologicznych itp.

Główne i zasadnicze kierunki badań placówek pionu górniczego AGH dotyczą m. in. nowych systemów eksploatacji surowców kopalnianych oraz kompleksowego ich wykorzystania, unowocześniania istniejących maszyn i urządzeń górnich oraz techniki i organizacji wytwarzania nowych maszyn i urządzeń. Te właśnie problemy należą do najistotniejszych w życiu polskiego górnictwa i wymagają nieustannej interwencji naukowo-technicznej, nowych rozwiązań technologicznych i koncepcji. Ostatnio została przeprowadzona szczegółowa analiza prac naukowo-badawczych poszczególnych instytutów pionu górniczego AGH. Wykazała ona, iż co najmniej 40 proc. tych prac może być bez zastrzeżeń włączonych do planów na lata 1971-75.

Wzbogacanie surowca i rud

Wymienimy tu kilka tematów już zakończonych. Instytut Prze-



W Ciechocinku mieści się jedno z najładniejszych sanatoriów Związku Inwalidów. Przenywały tu na leczenie inwalidzi cierpiący na choroby układu krążenia, polio, zespół chorób Littla, Reńda oraz choroby pourazowe. Na zdjęciu: sala jadalna w ciechocińskim sanatorium Związku Inwalidów. CAF

robki Surowców Mineralnych opracował np. metodę wzbogacania ubożego krajowego surowca skaleniowego, dzięki czemu otrzymać możemy wysokiej jakości koncentraty skaleniowe. Opracowano również metodę wzbogacania pirytonośnych odpadów węglowych, a także — wraz z Instytutem Geologicznym — technologię wzbogacania nowo odkrytych złóż rud tytano-magnezytowych. Instytut Mechaniki Górniczej jest autorem metody racjonalnego wymiarowania komór i filarów międzykomorowych przy eksploatacji złóż soli. Instytut Górnictwa Odkrywkowego opracował nową metodę strzelania masowego w skalach zwietrzonych, rozwiązano też zagadnienia automatycznego sterowania dostaw węgla z kopalni do elektrowni. Wydział Geodezji Górniczej opracował (i już wdraża) cały kompleks zagadnień związanych z ochroną powierzchni nad obiektami górnymi, a także metodę minimalnych szkód górniczych wynikających przy eksploatacji filarów ochronnych.

W przeliczeniu na miliony zł

Nie mniejsze efekty pracy dla przemysłu notują również instytuty pionu hutniczego AGH. Z długiej listy tematów wymienimy tu tylko kilka. W Instytucie Metaloznawstwa — (Zakład Koksownictwa i Wielkopiecownictwa) opracowano metodę zastosowania koksu wąskosortowanego, o drobnym ziarnie, w wielkich piecach nr. 1 i 2 w Hucie im. Lenina. Pozwoliło to na ogromne zwiększenie zużycia koksu wielkopiecowego. Jeżeli chodzi o efekt ekonomiczny stanowi to 26 milionów zł oszczędności w skali rocznej. Zakład stalownictwa prowadził oryginalne prace dotyczące technologii wytapiania stali szynowej i technologii produkcji blach giębkich — tłoczonych. Pracownicy nauki Zakładu brali udział w rozruchu stalowni tlenowo-konwertorowej Huty im. Lenina, przeprowadzono również szereg prac naukowo-badawczych dotyczących zastosowania nowego kalibrowania w walcowni ciągłej kęsów HiL. Zakład Przeróbki Plastycznej opracował nową technologię walcowania w Hucie Łąbedy. Wydział Odlewnictwa ma na swoim koncie opracowanie rafinacji żelaza przeznaczonych na odlewy pokrywane emalią kwasoodporną, a także opracowanie technologii konstrukcji żeliwnych odlewów armaturowych. Wykorzystanie tej właśnie metody przez nasze zakłady przemysłowe pozwala na uzyskanie rocznych oszczędności — 1,3 mln zł.

Wiedza jednak dezaktualizuje się

Na podkreślenie zasługuje jeszcze inicjatywa powołania pierwszego w kraju Studium Podyplomowego z zakresu wielkopiecownictwa, stalownictwa, przeróbki plastycznej, metaloznawstwa i innych. Akademia Górniczo-Hutnicza była bowiem jedną z pierwszych wyższych uczelni, która dzięki swoim ścisłym kontaktom z przemysłem odezwała, iż uzyska-

ny przed kilkunastu a nawet kilku laty dyplom i zdobyty zasób wiadomości w dobie ogromnego rozwoju techniki — już nie wystarczy i wykazuje poważne luki. Ostatnio w Akademii odbyły się konferencje, na których przedyskutowano realizację uchwał II Plenum KC PZPR w górnictwie i hutnictwie oraz kierunki badań prowadzonych przez poszczególne pionu uczelni. Dyskusja jeszcze raz potwierdziła ogromną rolę jaką odgrywa krakowska uczelnia w rozwoju polskiego przemysłu. Równocześnie wykazała jak poważne zadania i obowiązki czekają Akademię Górniczo-Hutniczą w najbliższej przyszłości.

D. PAWŁOWSKA

Astma i ultradźwięki

Astmatycy mają lepszy słuch niż ludzie zdrowi. Do takiego wniosku doszedł angielski badacz R. K. Masson po przeprowadzeniu wielu testów. Okazało się, że astmatycy bardzo dobrze odbierają wysokie tony, na które ludzie zdrowi i dzieci po prostu już nie reagują, bo leżą poza tzw. zakresem słyszalności.

Organy słuchu człowieka wykształciły się w drodze ewolucji z układu oddychania. Stąd jest już tylko krok do stwierdzenia możliwości związku pomiędzy osobliwościami słuchu a chorobami dróg oddechowych.

Astma należy do chorób związanych ze zmianami w centralnym systemie nerwowym. Nie jest wykluczone, że pojawienie się tej choroby u człowieka stanowi reakcję ochronną organizmu przeciw nadmiernej czułości słuchu na tony o wysokich częstotliwościach.

Frontowe opowieści

700 godzin nerwowego napięcia

Szef krakowskiego Klubu Seniorów Lotnictwa — JÓZEF ZUBRZYCKI — w lotach bojowych jako mechanik, drugi pilot i strzelec pokładowy, nad Polską, Francją, Grecją, Niemcami, Włochami, Albanią, Czechami, a nawet północną Afryką — spędził w powietrzu ponad 700 godzin. Na początku wojny latał bardzo rzadko, wszak — jako szef mechaników — głównie dbał o stan maszyn. Z dystansu patrzył na walki powietrzne, stąd jego opowieść ma dodatkowy aspekt: widział panoramę bitew, ma zatem prawo do ich oceny.

Oto jego opowieść.

27 sierpnia 1939 ogłoszono w naszym lwowskim dywizjonie stan pogotowia. W trzy dni później dotarliśmy transporterem kołowym do Łodzi, na lotnisko połowe Widzew. Następnego dnia w bardzo późnych godzinach wieczornych ładował mój dywizjon. Wówczas — tego samego dnia — zostałem okaleczony podczas przeglądu samolotów



Międzynarodowy Tydzień Studenta, tradycyjne święto młodzieży akademickiej trwa. Wraz z polskimi studentami uroczystości obchodzą te dni studenci zagranicą. Jest ich w Polsce około 3 tysięcy. Największą grupę stanowi młodzież z tzw. Trzeciego Świata. Przyjechali, by na polskich uczelniach zdobywać wiedzę, tak potrzebną w ich młodych państwach. Studiują najróżniejsze dyscypliny: medycynę, górnictwo, hutnictwo, meliorację, elektronikę, mechanikę precyzyjną, ekonomię, prawo. Nierzadko wracają do siebie z tytułami doktorów.

W czasie studiów poznają także nasz kraj i ludzi, nasze problemy i zwyczaje, w czym wydatnie pomaga im warszawski klub „Trzy Kontynenty”. Tu właśnie m. in. popularyzuje się wśród naszych gości — studentów, wiedzę o Polsce i vice versa — o trzech kontynentach: Afryce, Azji i Ameryce Łacińskiej. Poprzez odczyty i prelekcje, wystawy i spotkania z ciekawymi przedstawicielami naszego społeczeństwa: naukowcami, artystami, działaczami społecznymi i państwowymi itp. — pogłębia się więź naszych młodych zamorskich gości ze społeczeństwem polskim. Oni z kolei zapoznają z problemami swego kraju, prezentują swój folklor, taniec, śpiew, ciekawsze obrzędy. W „Trzech Kontynentach” — młodzi Sudańczycy, Kongijski czy Tunezyjczycy, Wietnamczycy, Kubańczycy wraz z młodzieżą naszego kraju, spędzają czas wolny od rozlicznych zajęć na uczelniach. Działalność Klubu jest ciekawa i zakrojona na szeroką skalę z pozytywnym dla młodzieży polskiej i tej zagranicznej. Bezpośrednio obcując ze sobą, poznając się nawzajem — łatwiej się zrozumieć. Na zdjęciu: w czytelni Klubu można zawsze przeczytać prasę z własnego kraju.

Opracowanie CAF — Szyperko

Powrót mężczyzny!

Nowe, nowsze, najnowsze...

Moda, czuły barometr obyczajów, zapowiada, że na miejsce romantycznego militarysty i młodocianego hippy z ostatnich sezonów wchodzi klasyczny Anglik: smukły, o wydłużonej sylwetce lekko zaakcentowanej talii i wyprostowanych ramionach. Jest ubrany sportowo: w długą samodzielną marynarkę z rozcięciem tylko z tyłu, z szerszym niż dotąd kołnierzykiem i kłapani, w spodnie proste, umiarkowanej szerokości z mankietem, w koszulę w dzień w paski, wieczorem białą z klasycznym kołnierzykiem, do niej nosi krawat najlepiej z samodzielną. Na wierzchu, mężczyzna 1970 kładzie klasyczną jesionkę, zimą ewentualnie krótkie futerko z misia albo krótką lamowanę skąłem, zapięte od góry do dołu na zamek błyskawiczny. Na głowie ma twarżowy kapeluszyk z wielkim rondem. Dodatki w stylu angielskim, to przede wszystkim nienaganna schludność, dalej — parasol, pasek i... zachowanie. Zachowanie oczywiście dzień, telmeńskie. Kobięcie można pozwolić nosić torbę z zakupami, jeśli waga odpowiada jej siłom, lecz należy bezwzględnie ustąpić miejsca siedzącego w tramwaju i nie spychać lekciami ze stopni przy wejściu. Ponowne „umężycznienie” męskiego stroju, pozabawienie go falbanek, plisek, kapturków, tęczowych kolorów, itp., ostrzyżenie krótko włosów i zgolenie haczków to niechybny sygnał, że wracają mężczyźni, do jakich dziewczęta zawsze tęsknią, choć chwilowo spacerują czule objęte przez niedomytego liny.

(f)

Śladami wieszczka

(Korespondencja własna z ZSRR)

O tym, że Mickiewicz spędził kilka lat w Moskwie wie każdy. Jak spędził te lata — wiemy dokładnie z najrozmaitszych monografii. A gdzie był? Właśnie. Te miejsca z kolei może poznać każdy, kto przyjedzie do Moskwy. Szkoda też, że nie ma żadnych rodzimych wydawnictw opisujących miejsca, gdzie był poeta. Przydałyby się tego rodzaju przewodniki turystyczne, gdyż nie zawsze zdajemy sobie sprawę z tego, że znajdujemy się tam, gdzie był Mickiewicz.

Proszę, oto przykład. Słynny moskiewski dom handlowy, zwany Jelisiejewskim, przy ulicy Gorkiego. To jeden z wielu tutejszych odpowiedników naszych Delikatessów. Bywa w nim dosłownie każdy turysta. Po pierwsze, mieści się on w centrum, przy głównej ulicy, a więc łatwo do niego trafić nawet człowiekowi nieznanemu miasto. Po drugie, jest słynny ze swego znakomitego zaopatrzenia. Tak więc u Jelisiejewa bywa

prawie każdy. Nie każdy natomiast Polak wie, że właśnie tutaj postępuje śladami Mickiewicza. Czyżby u kupca przedrewolucyjnego, Jelisiejewa był nasz poeta? Oczywiście, nie. Wtedy, gdy Mickiewicz przebywał w Moskwie nie było tutaj jeszcze sklepu spożywczego. Dom należał do księżnej Zenaidy Wołkońskiej, której gościnne salony często odwiedzał nasz poeta. Tu wśród garstki przyjaciół recytował swe wiersze. To właśnie jednemu z salonów, dziś już nie istniejącemu — za gruntownie przebudowaną fasadą budynku, zawdzięczamy piękny wiersz „Na pokój grecki”.

Albo ostatnie mieszkanie moskiewskie Mickiewicza. Mieściło się ono w budynku,

który odwiedza właściwie też każdy turysta z Polski. W budynku banku, gdzie wymienia się złotówkę na ruble. Bardzo prozaiczne miejsce, a jednak tak dla nas bliskie poezji. W dzisiejszej kamienicy bankowej mieszkał bowiem kiedyś przyjaciel poety, Cyprian Dąszkiewicz. U niego właśnie zatrzymał się na kilka tygodni Mickiewicz, gdy przed wyjazdem za granicę żegnał się z Moskwą.

Idąc z banku mieszczącego się przy ulicy Nieglinnej, do Jelisiejewskiego domu handlowego, (charakterystyczne, że nikt w Moskwie nie posługuje się jego oficjalną nazwą — „gastromon numer jeden”, lecz wszyscy używają dla określenia sklepu nazwiska je-

go byłego właściciela) mijamy po drodze uliczkę Niemirowicza-Danczenki. Dochodzi ona prostopadle do Gorkiego. To dawny Gliniszczewski Zaulek. Tu, w miejscu gdzie wznosi się dziś wielopiętrowa kamienica zamieszkała przez aktorów moskiewskich, położony był drewniany dom, gdzie od wiosny do jesieni 1826 roku mieszkał Mickiewicz. A naprzeciw, w budyneczku do dziś istniejącym, oznaczonym numerem szóstym, zatrzymywał się w Moskwie Puszkina. Tu też — jak głosi napis na pamiątkowej tablicy — spotkali się obaj poeci.

Mickiewiczowskich miejsc jest w Moskwie znacznie więcej. Można je bez trudu odszukać. Odnaleźć nie tylko ko-

lejne mieszkania poety, ale i domy, ludzi, w których bywał.

Jest w Moskwie i ulica nosząca imię naszego poety. Właśnie przy ulicy Adama Mickiewicza znajduje się nasza ambasada. To dawny „Patriarszy zaulek” nazwany w 1924 roku „Pionierskim”, a pięć lat temu przemianowany na ulicę Mickiewicza. To ładnie i odważnie ze strony władz miejskich stolicy Kraju Rad, Ładnie, gdyż zapewne intencją ludzi nadających ulicy imię Mickiewicza było aby każdy Polak idący do swojego przedstawicielstwa dyplomatycznego, już przed nim czuł się bliżej Ojczyzny. Odważnie, gdyż od kilku lat toczy się tu kampania nie tylko o to, żeby nie zmieniać nazw ulic, lecz również o przywracanie im ich pierwotnych nazw. W „Patriarszym zaułku” — o ile wiadomo specjalistom — Mickiewicz raczej nie bywał. Nie znajdowało się tu ani jego mieszkanie, ani też nie mieszkał żaden z jego przyjaciół.

ZBIGNIEW PODGÓRZEC

(Dokończenie na str. 4)

Notatki z lektury

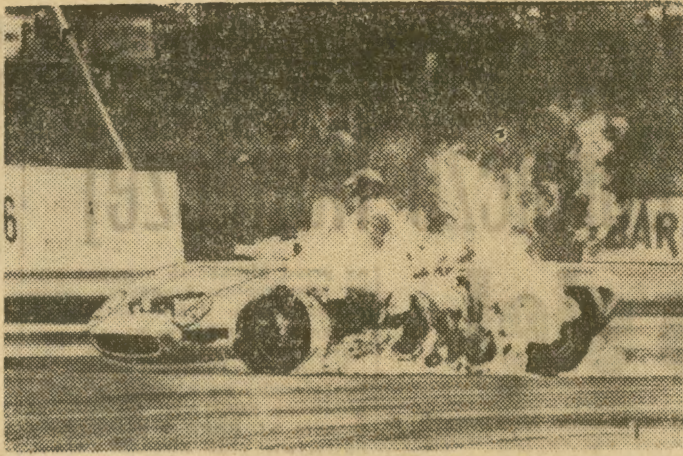
O naturze rozrywki

Czytanie powieści należy do dziedziny rozrywek, to smoczy - działań bezinteresownych i nie ciągłych w czasie. Rozrywka podtykowana rachubą, jak na przykład piete wódki z kims obmierzyli, kto może nam coś korzystnego przynieść, przemienia się w pracę dla zarobku, czyli w swoje własne przeciwieństwo. Zwolennicy poglądu, że praca (niekoniecznie dla zarobku, lecz zawsze podległa nakazom zewnętrznej konieczności) że praca więc stanowi o sensie życia, skłonni są widzieć w rozrywce po prostu sposób wypoczynku, nieodzowny, aby móc wydajnie pracować. Przytaczająca większość ludzi zażywa jednak rozrywek niezwykłych, uciążliwych i w ogóle kiepsko wpływających na wydajność, co nasuwa myśl, że sens nie określa bez reszty estetycznych poczynań, albo że sens bywa różny, albo że mariaż idei z higieną budzi mniej pokus, niż inna. To prawda. Interes i racja znajdują się poza rozrywkową konkurencją, nawet jeśli ten i ów impresario próbuje się przemycić. To prawda, choć granica jest płynna: nudne sztuki w teatrze, przeraźliwe monotone filmy, książki, przez które trudno przebrnąć zyskują sobie odbiorców nie doznających ani cienia przyjemności w trakcie odbioru, lecz szczęśliwych, ponieważ mecie się dorównują utasnemu wyobrażeniu o sobie - światowcu, intelektualistę, smakoszu. Taki snob z najwyższym wysiłkiem osiąga zaspokojenie snobizmu. Nie poświęca się, ale i nie odpoczywa. Nie leży na wymierne korzyści. Rozrywki snobów budzą zacięte albo niechętny podziw widowni, porządny snob uprawia jednak w poczcie czota swoje półko nawet wtedy, gdy widowni nie ma wcale. Nie-

którzy robią postępy i po jakimś czasie muzyka Bacha wchodzi ich mocniej, niż głos Gniatkowskiego, a proza Mariana bardziej, niż proza pani Fleszarowej-Muskat. Ale nie w tym rzecz. Ucho snoba może doozgonnie gaskać Gniatkowski, duszę jednak upaja właśnie świadomość, że wyszy Rubinstejna, i mniejsza o snoba. Zdaje się, że w ogóle rozrywka polega głównie na przymiarce różnych niezwykłych duchowych ubiorów. (Stroje i gesty ciała oddziałują także na uczucia i wyobraźnię, współtworzą odmienną, na przykład - dąsingową, teatralną, sportową czy też podróżniczą osobowość).

Czytanie powieści należy dziś bez wątpienia do dziedziny rozrywek, minęła już bowiem dawno epoka, kiedy literatura piękna zastępowała czytelnikom mapy, podręczniki geografii i teologii oraz dzieła historyczne. Jest to jednak rozrywka szczególna i niekoniecznie wesela. Odczuwano pewne zażenowanie, zalecając Państwu po tym ustępie książkę Gillian Tindall NAJMŁODSZA, książkę o etnografii czyli zabójstwie w liłości. Temat jej porusza z pewnością wielu czytelników. Myśląc o śmiertelnie poważnym problemie eutanazji wielu z nich oderwie się jednak od nadzwyczajną nużących problemów pensji, awansu, kłopotów mieszkaniowych i komunikacyjnych. Poruszeni tragedią, która nas bezpośrednio nie dotyczy, doznajemy czegoś w rodzaju ulgi, a nawet przyjemności. Ciotki jest istotą skomplikowaną i nie bardzo moralną.

ANNA TARSKA
Gillian Tindall. NAJMŁODSZA. Tłum. Z. Kierszys. PAX 1968. Cena zł 18.-



Podczas 9-godzinnych wyścigów samochodowych, które odbyły się 12 bm. w Kyalami (Afryka Płd.), samochód jednego z zawodników stanął w płomieniach. Straż pożarna ugasiła szczęśliwie ogień... a kierowca Doug Serrurier kontynuował wyścig.

CAF - AP - Telefoto

Frontowe opowieści

(Dokończenie ze str. 3)

Joan de Luz przybyłem statkiem do Liverpoolu. Najpierw byłem mechanikiem w Dywizjonie 317. Po ukończeniu szkoły mechanicznej pokładowych latałem w 301 Dywizjonie. Naszą specjalnością były loty ze zrzutami. Osmiokrotnie byłem nad Polską, latałem ze zrzutami cichociemnych, wozłem broń z Afryki, aby ją rzucić nad

Polską. Latałem także z ziemi wioskiej do Polski, Trasy wiodły nad Albanią, Grecją, Czechami. Po skończeniu tury operacyjnej zostałem odkomenderowany do Anglii na instruktora dla załóg bombowych, a po pół roku skierowano mnie do 300 Dywizjonu Bombowego. Wtedy zacząłem latać na „Wojnę wysoka” nad Niemcy. Lataliśmy na „Lancasterach”, bombardowaliśmy kopalnie i stalownie w Zagłębiu Ruhry, Berlin, Lipsk i Dreźnie. Niekiedy bywało się także strzelcem pokładowym. W wojennych powietrznych wyprawach spędziłem 700 długich godzin.

Kobiety na biegunie

Bieguna południowy był do tej pory jednym z niewiarygodnie mało kuli ziemskiej, dokąd jeszcze nie dotarły kobiety. Sytuacja ta ulegnie jednak niedługo zmianie, bowiem w ostatnich dniach z Nowej Zelandii wyruszyła kobieca ekspedycja, która mimo 49-stopniowego mrozu zamierza dotrzeć do południowego krańca Ziemi.

Po zakończeniu wojny lataliśmy z żywnością dla obozów koncentracyjnych i jenieckich. W dowód uznania dla polskich załóg, aby oddać nam satysfakcję za wzorowe niszczenie z powietrza gniazda hitlerowskiej bestii, dowódzcy alianckie zorganizowały nam „wycieczkę” w celu oglądania gruzów Berlina.

Józef Zubrzycki w 1947 roku wrócił do Polski, aby już od 1950 roku stać się budowniczym Kombinatu im. Lenina, gdzie pracuje jako zaopatrzeniowiec. Posiada on wysokie odznaczenia polskie i brytyjskie: Krzyż Waleczności i Krzyż Waleczności, Brązowy Krzyż Zasługi z Mieczami oraz najwyższe odznaczenie brytyjskie, przyznawane w lotnictwie - DFC czyli Distinguished Flying Cross.

Zanotował: ZBIGNIEW ŚWIĘCH

kontynuował przewodniczący KNIT - konieczne jest zwiększenie liczby kształconych doktorantów oraz lepsze dostosowanie programów studiów wyższych do rzeczywistych potrzeb gospodarki. Istnieje też pilna potrzeba rozszerzenia zakresu oraz podniesienia poziomu doskonalenia i dokształcania kadr inżynierjno-technicznych, kierowniczych i organizatorskich. Ważna rola w tym zakresie przypada Naczelnej Organizacji Technicznej.

Mówca z naciskiem podkreślił konieczność doskonalenia zarządzania i kierowania zapleczem naukowo-technicznym. Konieczne jest dalsze usprawnienie działalności naczelnich organów państwowych w realizacji polityki naukowej ustalonej przez partię. Ważna rola w zakresie generalnej koordynacji, analizy i inicjatywy przypada Komitetowi Nauki i Techniki. Szczególny nacisk należy jednak położyć na określenie roli i zadań kierownictwa resortów i branż (zjednoczeń). Zjednoczenia uważa się za najważniejsze kluczowe ognia poprawy systemu działalności bazy naukowo-technicznej i powiązania jej z przemysłem.

Problemy wysuwane na obecnym Plenum Komitetu Centralnego - stwierdził mówca - należą do szczególnie trudnych, ale wymagających pilnego rozwiązania. Polityka gospodarcza naszego kraju musi opierać się przede wszystkim na rosnących efektach pracy badawczej i rozwojowej. Pracownik naukowy jest społecznie odpowiedzialny za wyniki swej pracy. Ludzi zasłużonych w rozwoju nauki i techniki, wyróżniających się pracą twórczą, powinniśmy otoczyć szczególną opieką i uznaniem społecznym.

Podkreślając wagę kształtowania zaangażowanej postawy pracowników naukowych prof. Kaczmarek oświadczył w zakończeniu: Wszyscy pracownicy nauki, twórcy nowej techniki, wszystkie zespoły z nimi współpracujące i wprowadzające nową technikę do gospodarki narodowej powinny w pełni rozumieć intencje, znaczenie i treść programu ustalonego przez Plenum. To może osiągnąć w pełni cele wytyczone przez partię w zakresie efektywnego funkcjonowania całego systemu rozwojowego - który tworzy nauka, technika i produkcja.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Krakowskie Przedsiębiorstwo Zmechanizowanych Robót Budownictwa Kraków-Nowa Huta, ul. Kocmyrzowska (obok placu targowego) - zatrudni natychmiast PALACZY C. O., z uprawnieniami.

GARAŻ

na samochód „żuk” weźmie w najem przedsiębiorstwo uspołecznione. Oferty z podaniem adresu należy składać: „Prasa” Kraków, Wiśna 2, dla nr K-10457

BUDYNEK

nadający się do eksploatacji przemysłowej - kupi lub weźmie w najem przedsiębiorstwo uspołecznione. Oferty, z podaniem powierzchni i miejsca, należy składać: „Prasa” Kraków, Wiśna 2, dla nr K-10454

OŚRODEK KOLONIJNY

na 100-120 dzieci weźmie w dzierżawę na okres 3 lat, począwszy od 1970 r., Częstochowskie Przedsiębiorstwo Budowlane Przemysłu Lekkiego - w Częstochowie, ul. JASKROWSKA 28/44, tel. 443-01 i 416-97. K-10480

Tygodniowy program telewizyjny od 17 do 23 XI 1969 r.

Table with columns for days of the week (PONIEDZIAŁEK, WTOREK, ŚRODA, CZWARTEK, PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA) and corresponding TV programs with times.

Przemówienie prof. Jana Kaczmarka

(Dokończenie ze str. 2)

W badawczej i rozwojowej w okresie najbliższych lat należy uznać takie, które w sposób decydujący mogą wpłynąć na poprawę ekonomicznej efektywności produkcji. W kierunkach tych muszą powstać programy realizacji o charakterze kompleksowym i ogólnonarodowym.

Szczególnie ważne jest unowocześnianie procesów technologicznych oraz środków wytwarzania. Wiąże się z tym przyspieszenie postępu we wprowadzaniu nowoczesnej organizacji produkcji i zarządzania. Nadal należy prowadzić intensywne prace nad doskonaleniem nowoczesności wyrobów. Konieczne jest jednak, aby za niezbędny warunek nowoczesności uznać opłacalność wyrobu w stosunku do cen światowych.

Wybór kierunków najpilniejszych zadań - oświadczył następnie mówca - ma na celu uzyskanie istotnej poprawy w podstawowych wskaźnikach produkcji tj. wydajności, jakości i zmniejszeniu kosztów wytwarzania już w ciągu najbliższej 5-letki. Na te zadania muszą być skierowane największe środki i większość naszego potencjału naukowo-technicznego. Nie można jednak osłabić tempa rozwoju badań poznawczych. Ważna rola przypada tutaj PAN.

W zakresie doskonalenia planowania prac badawczych i rozwojowych na pierwszy plan wysuwa się zasada planowania pełnych cykli, która ma zlikwidować i nie dopuszczać do obecnie istniejącego rozproszenia tematycznego. Wybór i planowanie takich kompleksowych prac powinny być oparte na systematycznie prowadzonej działalności prognostycznej. Ważnym elementem planowania badań i prac rozwojowych jest przestrzeganie właściwych proporcji pomiędzy poszczególnymi rodzajami prac, z tym, że największy nacisk powinien być położony na pełnych cyklach rozwojowych.

Współpraca naukowo-techniczna z zagranicą - podkreślił prof. Kaczmarek - powinna być podporządkowana celom rozwoju gospodarczego kraju z uwzględnieniem socjalistycznego podziału pracy. Należy preferować współpracę o wyższych stopniach integracji np. w postaci międzynarodowych ośrodków badawczo-rozwojowych. Konieczne jest także

zwiększenie efektywności stosowania licencji. Szczególnie potrzebne i ważne są udoskonalenia w zakresie finansowania i bodźców ekonomicznych postępu technicznego i organizacyjnego.

Wielkość nakładów na prace badawcze i rozwojowe w latach 1969 - 1975 będzie się powiększać szybciej niż dochód narodowy, bowiem o ponad 12 proc. rocznie. W 1975 r. łączne nakłady na te cele osiągną wartość przynajmniej 25 mld zł, tj. 2 razy więcej niż obecnie.

Niezbędne jest znacznie szersze niż dotychczas finansowanie konkretnych problemów, tzw. finansowanie przedmiotowe, które ma objąć przede wszystkim prace prowadzone w pełnym cyklu badawczym. Pełne nakłady na ten cel, obejmujące także środki dewizowe, powinny być przekazywane do dyspozycji placówek koordynującej dany program badawczy.

Najbardziej przydatną formą dla finansowania przedmiotowego jest rozrachunek gospodarczy. Dlatego w odniesieniu do instytutów badawczo-rozwojowych resortów przemysłowych niezbędne jest przejście na rozrachunek gospodarczy nie później niż do końca 1970 r. Nadal musi być także zachowana możliwość finansowania z budżetu działalności ogólnotechnicznej oraz prac poznawczych. Dla zwiększenia wykorzystania potencjału szkolnictwa wyższego służące jest zrezygnowanie z limitów przerobu w uczelnianych przedsiębiorstwach pomocniczych.

Mówca zwrócił uwagę na znaczenie bodźców ekonomicznych, zwiększających zainteresowanie zakładów przemysłowych postępowem technicznym. W pełni trzeba przestrzegać już istniejącego systemu bodźców oraz dalej go doskonaląc w oparciu o niezbędny warunek opłacalności wyrobów w stosunku do cen światowych. Udoskonalony system powinien stwarzać równocześnie potrzebę wprowadzania nowoczesności i obniżania kosztów własnych.

Ważne znaczenie ma integracja merytoryczna i organizacyjna placówek naukowych także w szkolnictwie wyższym. Struktura wyższych uczelni powinna być zmodernizowana, dostosowana do wymogów prowadzenia gospodarczo-użytecznych prac naukowych. Wiele do działania jest w zakresie rozwoju i lepszego wykorzystywania kadry specjalistów -

Wszystkim, którzy okazali tyle serdecznej pomocy i współczucia w ciężkich chwilach nagłej choroby i nieoczekiwanej śmierci oraz wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych mojej ukochanej Zony

DANUTY z KRAUSÓW BUKOWIECKIEJ

składam tą drogą serdeczne podziękowanie. MAZ

Praca

PRZYJMĘ opiekunkę do bliźniąt zaraz. Zgłoszenia: Bociańska, Dietla 103 m. 5.

Nauka

KURSY SPAWANIA elektrycznego i gazowego organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego. - Wpisy: Kraków, ul. Dietla 38, w godzinach od 8 do 18.

Lokale

PILNIE poszukuje pokoju dla studentki, w centrum Krakowa. Czynsz płatny z góry. Oferty - 17412 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

MIESZKANIE służbowe (dozorówka) mieszczące się przy placu Matejki 8 (oficyna, parter), składające się z jednego pokoju i kuchni, łazienki, zamienia na mieszkanie prywatne, równorzędne - „Spolem” - Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Krakowie. Warunek: objęcie dozorostwa. - Oferty przyjmuje Dział Administracyjny - Gospodarczy, Kraków, al. Krasińskiego 1, Vp., pokój nr 536. K-10453

Różne

AUTO-SERVICE - Kraków, Mieczowska 6, boczna Czarnowiejskiej, regulacje, naprawy, mycie, smarowanie. 1667-g

Nie tylko pomoc materialna lecz także życzliwość i serce

Minęło dziesięć lat od powołania instytucji opiekunów społecznych, którzy wspólnie z PKPS świadczą pomoc dla ludzi starych, chorych, niezdolnych do pracy. Narada opiekunów społecznych, zorganizowana w dniu wczorajszym przez Wydział Zdro-

wia i Opieki Społecznej Prez. Pow. RN w Krakowie, dała okazję do rozpatrzenia dotychczasowych sposobów świadczenia pomocy społecznej. Pomoc ta, udzielana jest w postaci środków finansowych, opieki lekarskiej i świadczeń rzeczowych.

W 1968 r. budżet na zasiłki przekroczył sumę 2 mln zł. Zasiłki stale pobierały 172 osoby, natomiast świadczenia i zasiłki okrośmiat — ponad 2 tys. osób. W tym samym roku na terenie powiatu krakowskiego działało 224 opiekunów społecznych (w tym 4 specjalistów, 7 zakładowych i 31 gromadzkich). W roku bieżącym liczba ich zmniejszyła się znacznie, co wynikało ze zmian w podziale administracyjnym powiatu. Jednak same cyfry nie są w stanie przedstawić pełnego obrazu działalności PRN w zakresie świadczenia pomocy społecznej. W wielu bowiem wypadkach liczy się nie tylko konkretna pomoc materialna lecz życzliwość i pomoc moralna, której swoim podopiecznym użycza stale rzesza terenowych opiekunów społecznych. (3)

W. Piotrowski przewodniczącym Zarządu Okręgowego Zw. Zaw. Poligrafików

Wczoraj odbyła się konferencja sprawozdawczo-wyborcza Zarz. Okr. ZZ Pracowników Poligrafii w Krakowie. Na konferencję przybyli: członek egzekutywy KW PZPR, przewodn. WKZZ — J. WIORKOWSKI, kier. Wydz. Propagandy kw PZPR — R. SŁAWECKI, z-ca kier. Wydz. Propagandy KW — L. Piekarczyk. Obecny był także przew. Zarz. Gł. ZZ Poligrafików — J. CICHONSKI.

Podczas konferencji podsumowano wyniki dotychczasowej pracy związkowej i zawodowej, nakreślono plan działania na najbliższe lata. Baza techniczna naszych zakładów poligraficznych jest niedostateczna i przestarzała. W specjalnie podjętej uchwale, uczestnicy konferencji zobowiązali Zarząd Okręgowy do kontynuowania starań, mających na celu poprawę warunków produkcyjnych drukarni, a także warunków socjalnych drukarzy.

Cenne zobowiązanie podjęła załoga Krak. Zakładów Graficznych deklarując — dla uczczenia 100 rocznicy urodzin W. I. Lenina — wydrukowanie w czynie społecznym „Informatora o regionie Babiej Góry”. Dochód z tego wydawnictwa zostanie przeznaczony na budowę schroniska im. Lenina.

Dokonano także wyboru nowych władz związkowych. Przewodniczącym Zarz. Okr. ZZ Poligrafików został WŁODZIMIERZ PIOTROWSKI, zastępcą STEFAN KOLBER, sekretarzem ANDRZEJ NOWORYTA. (bp)

* Szkolenie Społecznych Instruktorów Ochrony Pracy Młodzieży nt. „Kierunki Ochrony Pracy w Polsce” oraz „Rola i zadania Społecznych Instruktorów Ochrony Pracy Młodzieży” odbędzie się w dniach 17-19. XI. br. w godz. 8-15 przy ul. Skarbowej 4, sala 331.

25 milionów osób w 25-leciu

Na Wawelskim Wzgórzu otwarto wystawę dorobku Polskiego Panteonu w ostatnim ćwierćwieczu

W pięciu komnatach Zamku Królewskiego na Wawelu otwarto dziś w godzinach przedpołudniowych wielką wystawę jubileuszową „Wawel w XXV-leciu PRL”. W pierwszej części kierownictwo Odbudowy Zamku Królewskiego przedstawia — poprzez planse i zdjęcia, obrazujące stan w czasie prac przygotowawczych, prace konserwatorskich i po ukończeniu dzieła — cały rozmiar potężnego przedsięwzięcia, jakim były prace badawcze, dokumentacyjne, roboty przy odbudowie obiektów architektonicznych i konserwacji całego wzgórza łącznie z fortyfikacjami.

W kolejnych trzech salach Państwowe Zbiory Sztuki zaprezentowały swą wielokierunkową działalność. Ukazano ogrom przedsięwzięcia badawczo-archeologicznych (prowadzonych przecież bez przerwy po wojnie, wzmocnionych przed obchodami Tysiąclecia Państwa Polskiego) oraz ekspozycje na Wawelu, które zostały zorganizowane w ostatnim 25-leciu (nowa ekspozycja wnętrz zamkowych, skarbiec królewski, zbrojownia oraz wystawa Zbiorów Wschodu w skrzydle zachodnim, odbudowanym we wspomnianym okresie).

Wystawa obrazuje także wielki wkład PRL w uzupełnienie zbiorów. W ostatnim ćwierćwieczu bowiem zakupiono około 3000 wyjątkowej wartości obiektów zabytkowych związanych z Wawelem bądź panującymi. Pokazano, także — przykładowo — dary, jakie w tym czasie napłynęły od Polaków z zagranicy oraz rodaków z kraju (miecz Zygmunta Starego, kielich Kazimierza Wielkiego itp.).

Wielkimi osiągnięciami szczyt się działalność oświatowa Muzeum Wawelskiego. Jak informuje wicedyrektor Państwowych Zbiorów Sztuki, mgr Stefan Zajac — w omawianym okresie 25 milionów turystów

odwiedziło Wawelskie Wzgórze, a więc średnio milion rocznie! A przecież Wawel organizował także wiele wystaw w różnych miejscowościach kraju, zwłaszcza w miastach Ziemi Odzyskanych. Jak wynika z danych na planszach — ekspozycje te zobaczyło dodatkowo milion osób.

Osobny rozdział wystawy — to akcja wydawnicza. A więc piękne afisze zapowiadające wawelskie ekspozycje, stoisko z wydawnictwami naukowymi i popularnymi, w sumie kilkadziesiąt pozycji.

I wreszcie — dorobek 8 pracowni konserwatorskich zabytków ruchomych Muzeum Wawelskiego: metody konserwatorskie oraz osiągnięcia nauki i techniki w pracy konserwatora.

Jak wiadomo — twórcą nowej koncepcji wystawienniczej na Wawelu jest jego — od 1948 roku — gospodarz, dyrektor Państwowych Zbiorów Sztuki prof. dr Jerzy Szablowski. Wystawa jubileuszowa jest więc także jego świętem, jak również uznaniem dla działalności prof. dra Tadeusza Mańkowskiego w pierwszych latach po wojnie.

Obecna wystawa została przygotowana przez zespół pracowników wawelskich. Szczególnie dużo pracy włożyła w to dzieło mgr Stanisława Bolesławska, która opracowała również stronę plastyczną. Wiele czasu poświęcili pracom przygotowawczym główny konserwator Rudolf Kozłowski oraz zespół Pracowni Konserwacji Tkanin pod kierunkiem konserwatora Kamilli Piskozub. Słowa wdzięczności należą się także licznej grupie pracowników technicznych i fizycznych.

Od dziś zatem — nowa, piękna ekspozycja przyciągać będzie na Wawelskie Wzgórze dodatkowe rzesze turystów. (2s)



Jak już informowaliśmy, wczoraj uruchomiona została w Krakowie-Czyżynach przy ul. Centralnej 29 nowoczesna, całkowicie zmechanizowana piekarnia. Za-



informuje

Z szerokiego asortymentu artykułów z tworzyw sztucznych znajdujących się w sprzedaży proponujemy kilka wyrobów wyróżniających się walorami estetycznymi i wytrzymałością mechaniczną:

— Mydelniczki — w cenie od 5,40 do 70 zł. I tak np. mydelniczka z uchwytem do zawieszania na wannę (cena 70 zł) wykonana z metaplastiku mlecznego odznacza się estetycznym wyglądem i trwałością. W dolnej części posiada otwórki zapobiegające zbieraniu się wody i rozmiękaniu mydła.

— Puszki na artykuły spożywcze w cenie od 10 do 28 zł kolorowe, o różnych wymiarach.

Miski w cenie od 7,50 do 60 zł.

Tace od 12 do 75 zł.

Utrzymanie czystości wyrobów z tworzyw sztucznych jest proste. Należy myć je wodą (do +50 st. C) z dodatkami płynnych środków myjących. Nie należy stosować zmywaków metalowych ani proszków do szorowania. Należy chronić je przed zbyt wysoką temperaturą oraz rozpuszczalnikami (aceton, benzyna, tri).

Było to listopadową nocą

Mężczyzna, który w listopadzie 1966 r. w Krakowie przy ul. Wielickiej w godzinach wieczornych lub nocnych został pobity oraz okradziony z zegarka na rękę i 800 zł przoszony jest o zgłoszenie się w Komendzie Dzieln. MO w Podgórzu przy ul. Zamojskiego 22 pok. 24 od godz. 8-16.

kład ten dysponujący wysoko sprawnymi maszynami i taśmowymi piecami piekarniczymi będzie dostarczał miastu ponad 40 ton chleba dziennie. Ponadto uruchomiono w nim specjalny zespół maszyn i pieców, który w godzinie wypiekał będzie 15 tys. bułek zwanych „warszawiakami” (kajzerki). W chwili rozruchu moc produkcyjna tej najnowocześniejszej i największej piekarni mechanicznej w Krakowie wykorzystana jest już w 70 proc. Pełną zdolność produkcyjną piekarnia osiągnie z końcem grudnia. Symbolicznego przecięcia wstęgi dokonał przewodniczący RN m. Krakowa — Jerzy Pękala. Na zdjęciu fragment głównej hali produkcyjnej oraz — pierwszy wypiek chleba. (te)

Fot. J. Lewicki



W dniach od 14 do 16 bm. przebywa na terenie naszego miasta 20-osobowa delegacja z Wietnamu południowego, podejmowana w Polsce przez Centralną Radę Związków Zawodowych. Goście z Wietnamu zwiedzili miasto. Delegacja uda się też do Nowej Huty gdzie przewidziane jest spotkanie z młodzieżą w Domu Kultury Huty im. Lenina. Program pobytu uwzględni również zwiedzenie Kopalni Soli w Wieliczce.

W niedzielę, 16 bm. delegacja opuszcza Kraków.

Notatnik krakowski

DZIS O GODZINIE:

* 20 — Klub „Na Wolności”, pl. Wolnica 1 — Studio Folkloru.

JUTRO O GODZINIE:

* 10.30 — Zbiory Czartoryskich, ul. Pijarska 6 — dla młodzieży projekcja filmów o sztuce i kulturze: Dar Nilu, Starożytny Egipt; o 12 — dla dorosłych: Miniatury Kodeksu Behema, Kronika Odrodzenia, Architektura renesansowa w Polsce.

* 12 — Tow. Ogrodnicze, ul. Garbarska 13 — dr J. Kuźma wygłosi prelekcję nt. „Wrażenia z pobytu na Ukrainie”.

* 13 — Klub „Na Wolności” — „Baśnie i przypowieści” dla dzieci; o 19 — Klub Filmów Krótkometr.; o 21 — spotkanie z St. Wątrobskim. Impreza Klubu Prac. Kultury i Sztuki.

Z kroniki MO

W Tarnowie aresztowano mieszkańca tego miasta 26-letniego Franciszka J., który — będąc w stanie nietrzeźwym — systematycznie znęcał się nad swoją rodziną. (2)

Poślizg 3232 m kw. zawiódł nasze nadzieje na uzyskanie choćby znikomej poprawy w gastronomii

W naszym mieście mamy 208 restauracji i jadalni, barów mlecznych i kawiarni. Jest to ilość w półmilionowym Krakowie — jak każde dziecko wie — niewystarczająca na samo tylko śródmieście, nie mówiąc o peryferyjnych dzielnicach, a zwłaszcza nowo wybudowanych wielkich osiedlach mieszkaniowych. Szczególnie odczuwa się brak porządných jadalni i kawiarni. Jest to, w których można by w niedługim czasie, smacznie i tanio zjeść dobry posiłek na zimno lub gorąco i to także ze spisu potraw jarskich.

Otwarcie nowych zakładów gastronomicznych mają umożliwić przydział lokalni rewidykowanych w istniejącej od dawna zabudowie i z nowego budownictwa, a także budowa pawilonów gastronomicznych ze środków inwestycyjnych Krak. Zjednoczenia Przedsiębiorstw Handlowych. O tym, w jakim tempie oddawane

Co — Gdzie — Kiedy?

Sobota	Niedziela
15	16
LISTOPADA	
Alberta Leopolda	Gertrudy Edmunda

Teatry

SOBOTA

Słowackiego 19.15 „Wesele”. Rozmaitości 19.15 „Każdy kocha Opalę”. Ludowy 19.15 „Mirandolina”. Muzyczny 19.15 „Dama od Maxima”. Groteska 19 „Przygoda na plaży”. Teatr PWSZ 19.15 „W co się bawić”. Kolejarka 19 „Przed ślubem”. Teatr 38 20.15 „Zywot lazika z Tormes”.

NIEDZIELA

Słowackiego 10 „Carmen”, 19.15 „Złota Czeszka”. Rozmaitości 11 „Antygona”, 16 „Nos”. 15.15 „Każdy kocha Opalę”. Groteska 11 „Sindbad żeglarz”, 16 „Przygoda na plaży”. Kolejarka, Ludowy, Teatr 38 — jak w sobotę.

Kino

SOBOTA

Kijów 16.30, 19.30 „Wojna i pokój” cz. IV (radz. l. 14). Uciecha 15.30, 18, 20.30 „Beniamin czyli pamiętnik enotliwego młodzieńca” (fr. l. 19). Warszawa 15.45, 18, 20.15 „Winnętu i Apanaczi” (Jug.-NRF, l. 11). Wolność 15.30, 18, 20.15 „Panna młoda w żałobie” (fr. l. 18). Apollo 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30 „Fantomas kontra Scotland Yard” (fr. l. 14). Sztuka (studyjne) 10.15, 12.30, 15.45, 18, 20.15 „Mur” (fr. l. 18). Mł. Gwardia (Lubiec 15) 10, 12.15 „Beczka prochu” (jap. l. 16), 14.45, 17, 19.15 „Strzały o zmierzchu” (USA, l. 16). Wrzos (Zamojskiego 50) 15.45, 18, 20 „Ziemny Wikin” (USA, l. 11). Zuch, Melodia, Energetyk, ZKK (USA, l. 7). Melodia (Zwierzyniecka l.) 15.45, 18, 20.15 „Dziecinna na rozdrożu” (bułg. l. 14). Maskotka (Dzierżyńskiego 55) 15.30, 17.30, 19.30 „Flip, Flap i inni” (USA, l. 11). Wisła (Gazowa 21) 11, 15.30 „Rio Con-

chos” (USA, l. 14), 17.30, 20 „Sąsiedzi” (pol. l. 16). Energetyk (Płaszów — stadion) 17 19 „Angelika wśród piratów” (fr. l. 16). Ugorek (os. Ugorek) 17, 19 „Samotny jeździec” (USA, l. 16). Chemik (Zakopiańska 62) 19 „Przygoda z piosenką” (pol. l. 14). Dom Żołnierza (Lubiec 48) 15.45 „Czarny mustang” (USA, l. 11). Kultura (Rynek Gł. 27) 18, 20.15 „Morderca zostawia ślad” (pol. l. 16). Wiedza (Rynek Gł. 27) 18 PKF. Olimpiada w Tokio. Mikro (Dzierżyńskiego 5) 15.30, 18, 20.30 „Major Dundee” (USA, l. 16). ZKK Prokocim (Bieżanowska 71) 18 „Dziela Nawrony” (ang. l. 14). Związkowiec (Grzegorzewska 71) 17, 19.15 „Żyć aby żyć” (fr. l. 16). Fotoplastikon (Szczepańska 9) (10-21) „Wystawa świata” cz. 1

KINA W NOWEJ HUCIE

Świt 15.45, 18, 20.15 „Winnętu i Apanaczi” (Jug.-NRF, l. 11). M. Sala 15, 17.15, 19.30 „Męski, żeński” (fr. l. 18). Światowid 15.45, 18, 20.15 „O jednego za wiele” (fr. l. 16). M. Sala 15, 17, 19 „Gangsterzy i filantropi” (pol. l. 14). Sfinks (Majakowskiego 2) 15.45, 18, 20.15 „Fantomas wraca” (fr. l. 14).

NIEDZIELA

Kijów 11, 16.30, 19.30 „Wojna i pokój” cz. IV. Uciecha (2, 15.30, 18, 20.30 „Beniamin czyli pamiętnik enotliwego młodzieńca”. Warszawa 11, 15.45, 18, 20.15 „Winnętu i Apanaczi”. Wolność 11, 15.30, 18, 20.15 „Panna młoda w żałobie”. Maskotka 12, 13.30, 15.30, 17.30 „Flip, Flap i inni”. Wisła 11, 13.15 „Rio Conchos”, 17 „Upadek Cesarstwa Rzymskiego” (USA l. 12), 20.15 „Sąsiedzi”. Ugorek 15, 17, 19 „Samotny jeździec”. Tezza (Dębniaki Praska 52) 17, 19 „Człowiek z M-3” (pol. l. 14). Chemik 14.45, 17, 19.15 „Przygoda z piosenką”. Dom Żołnierza 15.45, 18, 20.15 „Czarny mustang”. Kultura 15.45, 18, 20.15 „Szyfry” (pol. l. 16), 11 „Kto zdobył piechotę” (ang. l. 7). Mikro 11, 15.30, 18, 20.30 „Major Dundee”. Apollo, Sztuka, Mł. Gwardia, Wrzos, Zuch, Melodia, Energetyk, ZKK Prokocim, Związkowiec, Fotoplastikon — jak w sobotę.

PROGRAM DLA DZIECI

Wrzos 11, 12, Melodia 11, 12, 13. Maskotka 10.15, 11.15, Ugorek 11, 12, 13, Energetyk 12, Dom Żołnierza 12.30, Związkowiec 12.

KINA W NOWEJ HUCIE

Świt 12.30, 15.45, 18, 20.15 „Winnętu i Apanaczi”. Światowid M. Sala 15, 17, 19 „Dziś siąga ofiara” (wl. l. 18). Sfinks 13, 15.45, 18, 20.15 „Fantomas wraca”. Świt M. Sala, Światowid D. Sala — jak w sobotę.

PROGRAM DLA DZIECI

Światowid D. Sala 11.15, Sfinks 10, 11, 12.

UWAGA

Za zmiany w ostatniej chwili wprowadzone w repertuarze teatrów, kin i telewizji, redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Dyżury

SOBOTA

Chirurg.: Kopernika 21, Internistyczny: Kopernika 17, Laryngolog.: Kopernika 23a Okulistyczny: Kopernika 38, Urologiczny: Grzegorzewska 18, Neurolog.: Botaniczna 3, Pediatryczny: Prądnicka 35, Ciężka: N. Huta, Gruźlica: dla mężczyzn: Zakrzówek, dla kobiet: Wola Justowska. Pogot. Ratunk.: Słomińskiego 1: wypadki tel. 09, zachorowania i przewozy: tel. 395-09, 395-01, 395-02, Podgórze tel. 625-50, 657-57, Grzegorzewska tel. 209-01, 205-77, Pogot. MO tel. 07, Straż Poż. tel. 08, Pomoc Drogowa PZMOT tel. 417-60 (7-22), Inform. o Usługach, Solskiego 27, tel. 565-88, Nowa Huta: Pogotowie MO tel. 411-11, Pogot. Ratunk. tel. 422-22 i 417-70, Straż Poż. tel. 433-33, Dyżur pediatr. dla Nowej Huty i pow. Proszowice: Szpital w Nowej Hucie.

NIEDZIELA

Chirurg.: Trynitarska 11, Internistyczny: Kopernika 15, Pediatr.: Strzelecka 2, Chirurgia dzieci.: Kopernika 40. Pozostałe dyżury — jak w sobotę.

Apteki

SOBOTA — NIEDZIELA

Boh. Stalingrada 77 (tlen), Grodzka 17, Mogiła 16, Bronowicka 38, Zwierzyniecka 7, Zakopiańska 69, Nowa Huta: A. Struga 36 (tlen), os. Kazimierzowskie, paw. 106.

ROZNE

ZOO (Lasek Wolski) od godziny 9 do zmroku.



Warszawa i Łódź w rozkładzie jazdy hokeistów Podhala i Cracovii

Hokeistów ekstraklasy czeka kolejna seria spotkań mistrzowskich. Po niej nastąpi dłuższa przerwa, która wykorzystana będzie na przygotowanie i tournée reprezentacji po Japonii.

Krakowskie zespoły Podhale i Cracovia znajdują się na dwóch biegach tabeli. Pierwszy przewodzi stawce ligowców i sobotnio-niedzielne mecze w Warszawie z Legią i w Łodzi z ŁKS-em powinien przehylić na swą stronę, chociaż przeciwnicy nie mają zamiaru kapitulować bez walki. Tym bardziej, że „Szarotki” mogą czuć w nogach trudy meczu pucharowego w Jihławie, gdzie przegrali z mistrzem CSRS aż 1:11. Inna sprawa, że zespół trenera K. Bryniarskiego przy uważnej grze, nawet bez zbyt długiego odpoczynku winien sobie dać radę z przeciwnikami.

Inaczej jest z okupującą ostatnie miejsce w tabeli Cracovią. Nadal nie może się skonsolidować i teoretycznie jedzie oddać przeciwnikom punkty. Chyba, że w zawodnikach „przebudzi się lew” i zaczną walczyć ambitnie, tak jak rok temu. Wówczas nie jest powiedziane, że nie sprawią jakiejś przyjemnej niespodzianki.

W pozostałych meczach grają: w sobotę Naprzód—Murcki, Baldon—GKS i Polonia—Pomorzanin, a w niedzielę Baldon—Murcki i Naprzód—GKS. Szczególnie to ostatnie spotkanie zapowiada się interesująco. (F)

PRAGA. Federacje piłkarskie CSRS i Węgier ustaliły, że decydujący mecz o awans do finałów MŚ w Meksyku odbędzie się 3 grudnia na neutralnym boisku w Marsylii.

BERLIN. W łyżwiarskich zawodach międzynarodowych w tańcach na lodzie prowadzi Pachomowa i Gorskowa (ZSRR). Krakowianie Ewa Koboldziej i Tadeusz Góra zajmują 8 lokatę.

Telegraficznie

MEKSYK. Piłkarze Gwatemali przegrali z Norwegią 1:3.

LONDYN. Pięciolarze Anglii rozegrali CSRS 20:0.

POZNAŃ. Wielokrotni reprezentanci Polski w koszykówce: Kaparczyńska - Plewińska i Pudelewicz otrzymali odznaczenia „Zasłużony Mistrz Sportu”.



Kontuzja Ładniaka krzyżuje szyki trenerowi J. Bętkowskiemu

Koszykarze Wisły i Korony grają z Polonią i Lublinianką

JUŻ NA STARCIE KOSZYKARZE EKSTRAKLASY SYPNELI GARCIA NIESPODZIANEK. LICZNYCH ENTUZJASTÓW TEJ DZIEDZINY SPORTU W PODWAWELSKIM GRODZIE WRĘCZ ZASZOKOWAŁA PORAZKA „WAWELSKICH SMOKÓW” Z WYBRZEŻEM. TERAZ Z NIECIERPLIWOŚCIĄ ŚLEDZIC BĘDIEMY DALSZE POCZYNIANIA WICEMISTRZÓW POLSKI.

Wisłacy grają dziś tj. w sobotę z Lublinianką i jutro z Polonią Warszawą. W pierwszym spotkaniu nie powinni mieć większych kłopotów z pokonaniem ostatniego zespołu z Lublina, ale jak będzie w niedzielę? Dowiadujemy się, że kolejnej kontuzji doznał Ładniak, co wyraźnie krzyżuje szyki trenerowi J. Bętkowskiemu. Mimo to mamy nadzieję, że doświadczony zespół „Wawelskich Smoków” z Likszą i Langiewiczem na czele nie tylko zdola pokonać drużynę stołeczną, ale udowodni bez-

sporną wyższość i zrehabilituje się za niepowodzenie w meczu z Wybrzeżem sprzed tygodnia. Goście mierzą wprawdzie wysoko, ale okazało się iż grają nierówno, co winni wykorzystać wisłacy. Tym bardziej, że poloniści będą po niełatwym przecięciu pojedynku z Koroną. Niezwykle trudne zadanie czeka właśnie Koronę, która już w sobotę podejmie Polonię a w niedzielę Lubliniankę. Trener P. Jagiellovicz ma dylemat do rozstrzygnięcia. Czy potraktować ulgowo spotkanie z teoretycznie silniejszą Polonią i nastawić się na energiczną walkę z Lublinianką, czy ryzykować i iść „va banque” w obydwu meczach? Naszym zdaniem, kluczem do pozostania w ekstraklasie jest nieustępliwa walka we wszystkich spotkaniach na własnej sali. Wygraną z Polonią i Lublinianką poważnie zwiększyłoby szanse zespołu podgórskiego na utrzymanie się w lidze i chyba ryzyko trzeba podjąć. Zresztą po fuzji Korony ze Spartą zespół stał na szereg niespodzianek. Z niecierpliwością oczekiwaliśmy tego poważnego egzaminu „zielonych”.

W pozostałych meczach grają: w sobotę Wybrzeże z Lechem, Spójnia z AZS Toruń, Legia z Baldonem, AZS W-wa ze Śląskiem, a w niedzielę Wybrzeże z AZS Toruń, Spójnia z Lechem, Legia ze Śląskiem i AZS W-wa z Baldonem.

Z notatnika sportowca

KOZPR organizuje kurs na instruktorów piłki ręcznej. Zajęcia będą odbywać się 2-3 razy w tygodniu w godzinach wieczornych. Zgłoszenia (potwierdzone przez klub lub przez szkołę) należy nadsyłać do sekretariatu KOZPR, ul. Basztowa 6/6.

SEKCYJA bokserska Hutnika przyjmując zgłoszenia młodych chłopców do szkółki bokserskiej. Wpisy w poniedziałki, środy i piątki w godz. 17-18.30 w sali treningowej Hutnika, os. Stalowe 16, II p.

SEKCYJA koszykówki SKS Cracovia przyjmując chłopców urodzonych w 1954 roku i młodszych. Zgłoszenia w poniedziałki, wtorki i czwartki (sala przy ul. Manifestu Lipcowego 27) w godz. 19-20.

Szczególnie intryguje nas postawa wrocławian w meczach wyjazdowych, w stolicy, którzy są przecież do głównymi kandydatami do mistrzowskiego tytułu. (JAF)

ECHO sportowe

W II lidze hokeja

KTH contra Fortuna Wiry

W drugiej lidze hokejowej KTH podejmuje w sobotę i w niedzielę Fortunę Wiry i wszystkich przemawia za zwycięstwami krytyczną. Natomiast Unia Oświęcim występuje w Opolu, gdzie Odra sprawdzi rzeczywiste umiejętności kandydata na awans do ekstraklasy.

W lidze juniorów faworyt do mistrzowskiego tytułu — Podhale gra w Opolu z Cracovią w Katowicach z GKS-em.

Dokąd pojdziemy

Dziś

KOSZYKÓWKA
Godz. 18 Hala Wisły: Wisła—Lublinianka
Godz. 19.30 Hala Korony: Korona—Polonia W-wa (I liga mężczyzn)
Godz. 18 Hala UJ: AZS—AZS Rzeszów (II liga kobiet)
SIATKÓWKA
Godz. 19.30 — Hala Wisły: Wisła—TJ Vinohrady Bratysława (Międzynarodowy mecz kobiet)

Jutro

KOSZYKÓWKA
Godz. 18 — Hala Wisły: Wisła—Polonia W-wa
Godz. 18 Hala Korony: Korona—Lublinianka (I liga mężczyzn)
Godz. 11 Hala UJ: AZS—Górniki Wałbrzych (II liga mężczyzn)
Godz. 12.45 Hala UJ: AZS—Stal Stalowa Wola (II liga kobiet)
SIATKÓWKA
Godz. 12 Hala Wisły: AZS—TJ Vinohrady Bratysława (Międzynarodowy mecz kobiet)

Co-gdzie-kiedy?

Radio

SOBOTA
Dzienniki: 16, 18.10, 19, 22, 23.50.
17.00 Na krak. antenie wasze troski — nasze wnioski, 17.15 Przeboje śpiewa J. Gładkowski. 17.30 Debiuty młodych — „Podglądanie palacza” — opow. K. Strzelewicza. 17.45 Zespół organowy. 18.00 Fel. Jalu Kurka. 18.20 „Widnokrąg” — wydarzenia ze świata nauki. 19.17 Z wizytą na Podhalu. 19.30 „Matysiakowie”. 20.00 Recital tygodnia — Fournier — wiołczela. 20.28 „Samo życie”. 20.38 Ten najlepszy ze światów. 21.08 Przegląd film. „Kamera”. 22.27 Wiadomości sport. 22.30 13 lekcja języka rosyjsk. 22.45 Radiokabaret. 0.05—3.00 Pr. z Warszawy.

NIEDZIELA

8.00 Moskwa z melodią i piosenką. 8.35 „Radioproblemy”. 8.45 9 kwadransów z literaturą i muzyką. Defilada rytmów. Z krak. teatrów — „Złota Czaszka”. Beethoven — muzyka do dramatu „Egmont” — „W małym miasteczku” — opow. T. Nowaka. Niezapomniany głos: — Enrico Caruso. Koncert życzeń. 12.30 Poranek symfon. 13.30 „Podwieczorek przy mikrofonie”. 15.00 Dla dzieci. 15.45 Niedzielne rendez-vous. 16.00 Wyniki Lajkonika. 16.01 Lista przebojów. 16.30 Fel. Wł. Loranca. 16.30 Koncert chopinowski — z nagraniem A. Moreivy — Limy. 17.05 Warszawski tygodnik dźwiękowy. 17.30 Rewia piosenek. 18.00 Teatr PR „Za dalą dal” — słuch. wg poematu A. Twardowskiego. 18.45 „Warszawscy Stomperzy”. 19.15 Wieczór z tańcem i piosenką. 20.00 „Drugie wieczory z lutnią”. 21.33 Krak. aktualności sport. 21.40 Melodie film. 22.05 Ogólnop. wiadomości sport. i wyniki Totolotka. 22.30 Niedzielne spotkania z muzyką. 23.45 Zespół „Hagaw”.

Telewizja

SOBOTA

16.20 Program dnia. 16.25 Prosto w oczy (KR). 16.35 Dziennik. 16.50 Dla mł. widz. Trójmecz harscerski. 17.50 Wietnam walczy. 18.10 Kraków mało znany. 18.40 Pegaz. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.20 Dzień się budzi (tele-variete). 21.20 Dziennik. 21.45 „Oczy miłości” — film fr. 23.15 Mecz hokejowy Legia W-wa — Podhale N. Targ.

NIEDZIELA

8.25 Program dnia. 8.30 TV kurs rolniczy. 9.05 Przypomnienia, radzimy. 9.15 Nad Wolgą — film dokument., 9.35 Kronika 50-lecia Kraju Rad. 10.15 Niewidzialny batalion — film jug., 11.30 Spiewające drzewo (z Wilna). 12 Dziennik. 12.15 Reklama w piosence. 12.25 Mecz piłki wodnej Polska — Szwecja. 13.30 Przemiany. 14 Ceylona — lekarka wiejska — film ser., 14.30 Teatrzyk dla przedszkolaków: Zajęczy strach. 15.15 „Brat Jerzy” — pol. film TV z serii: „Przygody pana Michała”. 15.45 Klub sześciu kontynentów. 16.25 PKF. 16.35 Bonanza. 17.30 Sprawozd. sport. — koszykówka. 18.10 Śpiewnik domowy. 19.05 Film rozrywk. 19.30 Dziennik. 20.05 Teatrzyk L. J. Kerna. 21 „Daleki kraj” — film USA. 22.35 Magazyn sport.

Muzea-wystawy

Wawel (9-14.15). Zamek i Muzeum w Pieskowej Skale (10-17). Muzeum Historyczne — Oddziały: Jana 12: Dzieje i kultura Krakowa, Szpitalna 21: Dzieje teatru krak., Franciszkańska 4: Z dziejów drukarstwa i Introligatorstwa (niedz. 10-14). Muzeum Narodowe — Oddziały: Sukiennice: Wystawa 150-lecia ASP (niedz. 10-16). Dom Matejki, Florjańska 41: Dary i zakupy (10-15). Szolajskich, pl. Szczepański 9: Malarstwo i rzeźba pol. w XIV—XVIII (niedz. 10-16). SHS, Rynek Gł. 22: Grafika Rembrandta (niedz. 11-15). Muzeum Przyrodnicze, Sławkowska 17 (10-13). Pawilon, pl. Szczepański 3a: „Spotkania krakowskie 1969” (niedz. 11-18). Galeria Arkady, pl. Szczepański 3: Malarstwo J. Siennickiego (11-18). TPSP, N. Huta, al. Róż 3: Ogólnop. Subskrypcja Grafiki Artyst. (11-18). Muzeum Geologiczne, Senacka 3: Świat roślin i zwierząt epok ubiegłych (9-17). KTF, ul. Boh. Stalingradu 13: Impresje z podróży do USA, Egiptu (sob. 14-18, niedz. 10-14). Kopalnia Soli, Wieliczka (6-18).

Red. J. Langier telefonuje:



Kijów — Kraków 3:1

Porażka szpadzistów w ostatnim dniu meczu

OSTATNI DZIEŃ MECZU SZERMIERCZEGO KIJÓW — KRAKÓW, TO WALKI SZPADZISTÓW. GOSPODARZE POMIMO IZ WYSTĄPILI BEZ SWYCH TRZECH NAJLEPSZYCH ZAWODNIKÓW: KRISZA, WOLEBESKIEGO I PARAMONOWA, ODNIESLI WYSOKIE ZWYCIĘSTWO 3:4.

Krakowianie bili się w płatek słabiej, niż tego oczekiwano. Na zawodnikach widać było zmęczenie psychiczne pięciodniowym wyczekiwaniem na rozpoczęcie walk. W dodatku różnica czasu między Krakowem a Kijowem wynosząca dwie godziny, odbiła się ujemnie na ich kondycji fizycznej. Chodzili spać wprawdzie dość wcześnie, lecz nie przyzwyczajeni, nie mogli szybko zasnąć a wstawać musieli o ósmej, czyli wg naszego czasu o szóstej. Stąd na planszy poruszali się bez zwykłego refleksu, ociężale. Na dodatek sala, w której rozgrywane są zawody nie ma metalizowanej planszy a dotknięcie spada podłogi powoduje zapalenie się światelka sygnalizującego trafienie. Są wprawdzie sędziowie, lecz ich werdykty nie zawsze były trafne. Tak więc ostatnia konwencja meczu szermierczego Kijów — Kraków zakończyła się zwycięstwem gospodarzy 3:4. Punkty zdobyli: dla zwycięzców — Bykow 4, Ankin 1 i Wielechko po 2 oraz Gotub 1, dla pokonanych — Sienkowski 2 oraz Nocula i Rutkowski po 1.

Cały mecz zakończył się sukcesem drużyny kijowskiej 3:1, przy czym jedyną punkt uzyskali niespodziewanie nasze floreciści. Jest to więc rezultat lepszy niż w meczu krakowskim, gdzie goście wygrali we wszystkich czterech broniach.

Bawiący z ekipą krakowską przewodniczący KKKFIT — mgr M. Stefanów spędza czas niezwykle pracowicie — zwracał uwagę na sportowe obiekty w Kijowie. Wczoraj w Kijowskim Komitecie Kultury Fizycznej podejmowany był przez przewodniczącego Komitetu B. Baute, Podczas spotkania przeprowadzono wstępne rozmowy w sprawie szerokiej wymiany doświadczeń i kontaktów w różnych dziedzinach sportu między przedstawicielami dwóch zaprzyjaźnionych miast. M. in. postanowiono rozgrywać co roku trójmecz lekkoatletyczny Kijów — Kraków — Bratysława, za każdym razem w innym mieście. Podobne zawody planuje się rozgrywać w strzelectwie oraz w II dalszych dziedzinach sportu. Postanowiono też rozpocząć systematyczną wymianę w dziedzinach sportu, w których u nas i w Kijowie istnieją ośrodki przygotowań olimpijskich i tzw.

szermowe grupy specjalistyczne.

Wczoraj wieczorem odbyła się wspólna pogodna kolacja a dziś ekipa krakowska opuszcza już gościnnie Kijów wracając do domu.

Z ostatniej chwili

W meczu z drugą reprezentacją Kijowa krakowianie odnieśli zdecydowane zwycięstwo 3:1. Punkty dla naszej drużyny zdobyli: Sienkowski 3, Glos, Nocula i Rutkowski po 2.



Fot. J. Lewicki

Kolejne niespodzianki w Pucharze Polski?



WZORYWKI piłkarskie o Puchar Polski cieszą się co roku wielkim zainteresowaniem. Bardzo często w meczach pucharowych dochodzi do sporých niespodzianek: drużyny klas niższych, które wkradają do tych spotkań maksimum siły i ambicji, zwyciężają z renomowanymi przeciwnikami.

Tak było i w tegorocznych rozgrywkach. Z kilku tysięcy drużyn na placu boju pozostało już tylko 32: jedna A-klasowa, 2 z lig okręgowych, 9 z międzyokręgowych, 9 II-ligowych i cała „14” i ligi, która dopiero włącza się do rozgrywek.

Jak widać, już w pierwszym serii spotkań na szczeblu centralnym odpadło 7 drużyn II ligi, w tym dwa zespoły naszego okręgu: Hutnik został rozgromiony w Nowej Soli przez Polonię 0:4, a Unia przegrała z Lublinianką 0:1. Honor II-ligowców krakowskich uratowała Garbarnia, która jednak miała ciężką przeprawę z rezerwą wrocławskiego Śląska.

Jutro odbędzie się kolejna seria spotkań. Drużyny krakowskie grają na wyjazdach: Wisła w Wałbrzychu z Górnikiem, Cracovia w Starachowicach ze Starem i Garbarnią w Krośnie z Karpacem. Sympatyków piłki nożnej czekają nowe emocje!

W KRAKOWIE odbyło się międzynarodowe spotkanie siatkarzy, w którym I-ligowy zespół Vinohrady z Bratysławy pokonał AZS 3:0 (16:14, 15:12, 15:2). Sędziował p. Gođula. W zespole zwycięzczyń — najlepsze: Kodajova i Hrnctrova, w AZS-ie — członkini kadry narodowej — Jakubowicz.

— Teraz — mruknął urzędnik po chwili namysłu — już chyba nie mam wątpliwości. Czy on ma skórzaną kurtkę?

— Idź zobaczyć na górę, w bocznym pokoju — polecił Maigret Lapointowi.

Czekali w milczeniu. Urzędnik rzucił okiem w kierunku kontuaru i Maigret zrozumiał, że chce mu się pić.

— Szklanczkę białego wina? — zapytał.

— Tego się nie odmawia.

Lapointe powrócił z kurtką, którą Antoni nosił ubiegłego wieczoru.

— Włóż ją.

Chłopak spojrzął ku gospodyni, jakby pytając ją o radę, a następnie po zdjęciu kajdanków, posłuchał niechętnie.

— Czy nie widzisz pan, że zadajesz się z glinami? Wszyscy są tacy sami! Wystarczy powiedzieć „policja” i od razu się trzęsą. No, dalej, wciąż pan uważasz, żeś mnie już widział?

— Sądzę, że tak.

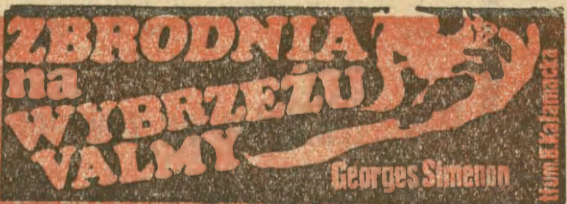
— Klamie pan!

Urzędnik zwrócił się do Maigreta głosem spokojnym, choć drżącym nieco z emocji:

— Przypuszczam, że moje oświadczenie jest ważne? Nie chciałbym postąpić niesprawiedliwie wobec nikogo. Ten chłopak przypomina tego, który w niedzielę pozostawił walizkę w przechodni. Ponieważ nie mogłem przewidzieć, że będę o to pytany, nie przyrzekałem mu się uważnie. Być może, gdybym go znów zobaczył na tym samym miejscu, w takich samych okolicznościach...

— Przyprowadzą go na dworzec jeszcze dziś, lub jutro — zdecydował Maigret. — Dziękuję panu. Na zdrowie!

Odprowadził go do drzwi i zamknął je za nim. W zachowaniu komisarza wyczuwało się jakąś nie-



określona łagodność, która intrygowała Lapointa. Nie umiałby wyjaśnić, kiedy ją zauważył. Być może, od samego początku śledztwa, od kiedy weszli do kawiarni Calasów.

Maigret działał, jak zwykle i robił to, co robić należało, ale czy nie brakowało w tym wszystkim właściwego mu zapału? To było trudne do zdefiniowania. Wyglądał, jak gdyby wykonywał swe czynności trochę wbrew sercu. Materialne poszlaki ledwie go interesowały, zdawał się przetrwać jakieś myśli, z których nikomu się nie zwierzał.

Było to widoczne zwłaszcza tu, w kawiarce, szczególnie gdy zwracał się do pani Calas, lub też gdy obserwował ją ukradkiem.

Można by sądzić, że ofiara się nie liczy, że pocięte na kawałki zwłoki nie mają w jego oczach wielkiego znaczenia. Ledwie zajmował się Antonim i widać było, że musiał zdobywać się na wysiłek, by myśleć o zwykłych obowiązkach zawodowych.

— Zadzwoń do Comelieu. Wolę, żebyś ty to zrobił. Zreferuj mu w kilku słowach co zaszło. Trzeba, aby podpisał nakaz aresztowania tego smarkacza. Zrobi to bez ceregieli.

— A ona? — spytał inspektor wskazując kobietę.

— Wolałbym nie.

— A jeśli będzie nalegał?

— Zrobi, co uzna za stosowne. Jest przelozonym,

Nie starał się stłumić głosu, dwoje zainteresowanych słyszało wszystko.

— Powinna pani coś zjeść — poradził pani Calas. — Możliwe, że zaborą panią bez zwłoki.

— Na długo?

— Na czas, jaki sędzia ustali.

— Miałabym spać w więzieniu?

— W areście śledczym, ale to jeszcze nie jest pewne.

— A ja? — zapytał Antoni.

— Ty też.

Tu komisarz dodał:

— Lecz nie w tej samej celi!

— Głodny jesteś? — zwrócił się do chłopca pani Calas.

— Nie.

Mimo to skierowała się do kuchni, lecz jedynie po to, by pokrzepić się lykiem alkoholu. Gdy ukazała się znowu, zapytała:

— Kto będzie pilnował domu w tym czasie?

— Nikt. Proszę się nie obawiać, będzie zamknięty.

Nie mógł powstrzymać się od patrzenia na nią, wciąż tak samo, jakby po raz pierwszy znalazł się wobec kogoś, kogo zupełnie nie rozumiał.

Zdarzało mu się w długiej karierze spotykać kobiety bardzo sprytnie. Niektóre z nich wymagały szczególnych starań. Za każdym razem jednak już od początku śledztwa czuł, że ostatnie słowo należało być do niego. To była tylko kwestia czasu, cierpliwości i dobrej woli.

Z panią Calas wszystko szło inaczej. Nie mógł jej zaszeregować do żadnej ze znanych kategorii. Gdyby mu powiedziano, że zamordowała swego męża z zimną krwią, a następnie pościarowała na kuchennym stole, nie protestowałaby. Lecz nie protestowałaby również, gdyby utrzymywano, iż nie wie nic o śmierci męża.

(Ciąg dalszy nastąpi) (30)